* A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 165 (3417) ROK XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 13 LIPCA 1955 ROKU | CENA 15 GR

Przed Światowym Festiwalem MŁODZIEŻY i STUDENTÓW

● Polscy duchowni o Festiwalu
● 100-osobowa delegacja młodzieży Cypru

V Światowy Festiwal i jego wzniosłe idee pokoju i przyjaźni znajdują poparcie wśród polskich duchownych. W licznych wypowiedziach dają oni wyraz swemu stanowisku i serdecznie zapraszają do Warszawy młodzież chrześcijańską całego świata.

Wykładowca religii rzymsko-katolickiej Średniej Szkoły Ogólnokształcącej przy ul. Konopackiej 4 w Warszawie, ks. mgr Franciszek Broma, oświadczył m. in.:

„Stolica naszego kraju, Warszawa, przygotowuje się do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. My, mieszkańcy bohaterskiego miasta, znanego na całym świecie z bezprzykładnej i tragicznej walki z hitleryzmem, jesteśmy dumni, że przodująca młodzież świata przybędzie do nas, aby wyrazić swą wolę obrony pokoju i zamanifestować przyjaźń dla wszystkich ludzi na świecie, miłujących wolność i braterstwo.

Kiedy wybuchła wojna 1939 roku uczyłem się w warszawskim seminarium duchownym. Na mury mojej uczelni spadły jedne z pierwszych bomb minionej wojny. Wielu moich kolegów, alumnów warszawskiego seminarium duchownego, znalazło śmierć pod gruzami. Widziałem zniekształcone ich ciała i rozpacz matek nad wspólną mogiłą. I wówczas pomyślałem, że wojna jest okrutnym, bezmyślnym niszczeniem ludzkiego szczęścia, kultury i życia. Dziś, jako wieloletni nauczyciel młodzieży katolickiej, cieszę się, że w moim kraju tak radośnie świeci słońce, że młodzież nie słyszy już wycia syren alarmowych, nakazujących zejście do schronów, jak to słyszałem przez lat kilka, lecz tylko dzwonki wzywające na lekcję. Radosne, pełne uśmiechu i pogody są oblicza polskich dzieci. Pragnę gorąco widzieć zawsze dzieci polskie i dzieci innych krajów uśmiechnięte, zdrowe, spokojne i bezpieczne.

Pragnę, aby cały świat poznał radość twórczej pracy, jaką przeżywamy tu, w Polsce, i aby V Światowy Festiwal Młodzieży stał się jeszcze jednym krokiem do umocnienia braterstwa wszystkich ludzi wszelkich wyznań, kolorów skóry i światopoglądów".

* * *

Na wyspie Cypr od 1878 r. administrowanej, a w 1914 r. anektowanej przez W. Brytanię mieszka około 450 tys. ludności. Cztery piąte mieszkańców stanowią Grecy, reszta to Turcy i Armeńczycy. Ludność zajmuje się przeważnie uprawą zbóż i bawełny. Są tu ró-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Podarki festiwalowe

Do Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi napływają podarki dla delegacji zagranicznych, które wezmą udział w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

M. in. młodzież Łowicza przygotowała wycinanki, lalki, kapelę łowicką oraz własnoręcznie wykonany adapter. Makietę Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina oraz adapter dla młodzieży wietnamskiej — przysłali zetempowcy z Radomszczańskiego.

Młodzi robotnicy zgierskiej „Boruty" oraz słuchaczki Szkoły Pielęgniarskiej ze Zgierza wykonali albumy obrazujące życie i pracę młodzieży w Polsce Ludowej.

NA ZDJĘCIU: fragment wystawy podarków.

Oświadczenie agencji TASS
w kwestii niemieckiej

Agencja TASS upoważniona została do złożenia następującego oświadczenia:

W związku z mającą się odbyć w Genewie konferencją szefów rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji niektórzy czołowi działacze amerykańscy i angielscy złożyli ostatnio oświadczenia w kwestii niemieckiej.

Sprawę przedstawia się przy tym w ten sposób, jakoby Związek Radziecki „stracił zainteresowanie" dla problemu zjednoczenia Niemiec i jakoby dopatrywał się w zjednoczonych Niemczech zagrożenia swego bezpieczeństwa.

Tego rodzaju oświadczenia nie odzwierciedlają prawdziwego stanu rzeczy, jeśli chodzi o stanowisko Związku Radzieckiego w kwestii niemieckiej.

Jak powszechnie wiadomo, Związek Radziecki sprawę zjednoczenia Niemiec niezmiennie stawiał na pierwszym miejscu. Przeciwstawiały się temu plany, które odsuwały sprawę jedności Niemiec na drugie miejsce i wysuwały na pierwsze miejsce utworzenie armii zachodnio - niemieckiej oraz włączenie Niemiec zachodnich do militarnych bloków mocarstw zachodnich.

Cóż oznacza fakt, że ostatnio zostały ratyfikowane tzw. układy paryskie, przewidujące wskrzeszenie militaryzmu w Niemczech zachodnich oraz włączenie ich do unij zachodnio - europejskiej i do bloku północno - atlantyckiego? Czyż nie jest jasne, że tym samym sygnatariusze tych układów złożyli jedność Niemiec w ofierze planom odrodzenia militaryzmu niemieckiego? Dowodzi to, iż realizacja tych planów stoi na drodze do przywrócenia jedności Niemiec.

Obecnie od uczestników układów paryskich zależy, czy Niemcy pozostaną nadal rozdarte na dwie części, czy też naród niemiecki zostanie zjednoczony w jednolitym państwie, a przed narodem niemieckim otworzą się rozległe możliwości zastosowania swych twórczych sił w pokojowym rozwoju jego gospodarki, jego bogatej kultury materialnej i duchowej.

Mówi się, jakoby w obecnych warunkach do przywrócenia jedności Niemiec wystarczające było osiągnięcie porozumienia co do techniki przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich. W związku z tym wspomina się o tzw. „planie Edena", zaproponowanym na berlińskiej konferencji ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w styczniu 1954 r. Sprawy związane z trybem przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich mają oczywiście pewne znaczenie. Jednakże w nowej sytuacji, która powstała w Niemczech w związku z wejściem w życie układów paryskich, decydujące znaczenie ma kwestia, czy Niemcy zachodnie przekształcone zostaną w państwo militarystyczne, włączone do ugrupowań wojennych, czy też podjęte zostaną kroki, zapobiegające takiemu rozwojowi Niemiec zachodnich. Nie wolno dopuścić, aby to główne dla sprawy zjednoczenia Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa Europy zagadnienie zostało zastąpione podporządkowaną mu kwestią dotyczącą trybu przeprowadzenia wyborów.

Związek Radziecki był i nadal pozostaje zwolennikiem przywrócenia jedności Niemiec. Związek Radziecki opowiada się przy tym za należytym uwzględnieniem słusznych interesów i praw narodu niemieckiego oraz zapewnieniem trwałego pokoju w Europie. Są ludzie, którzy utrzymują, jakoby zjednoczenie Niemiec napotykało trudności z tego powodu, że Związek Radziecki „odczuwa strach" przed zjednoczonymi Niemcami.

W związku z tym godzi się przypomnieć, że Związek Radziecki, jego bohaterski naród z honorem obronił swą wolność i niepodległość w walce przeciwko hitlerowskim Niemcom, do których służby wprzęgnięte zostały zasoby przemysłowe i militarne prawie całej Europy. Tym bardziej potrafi on obronić się obecnie, gdy jego wysiłki, zmierzające do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów, połączyły się z wysiłkami wielu innych miłujących pokój państw Europy i Azji i zyskują coraz szersze poparcie narodów całego świata.

Związek Radziecki jest przeciwnikiem wskrzeszenia

(Dalszy ciąg na str. 2)

Uchwała plenum KC KPZR w sprawie rozmów radziecko - jugosłowiańskich

Agencja TASS podaje: Po wysłuchaniu i rozpatrzeniu sprawozdania N. S. Chruszczowa o rozmowach radziecko - jugosłowiańskich, plenum Komitetu Centralnego KPZR postanawia zaaprobować wyniki rozmów między delegacjami rządowymi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Komunikat informacyjny o plenum KC KPZR

W dniach 4—12 lipca br. odbyło się plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Plenum rozpatrzyło następujące punkty:

1 Referat N. A. Bułganina o zadaniach w dziedzinie dalszego rozwoju przemysłu, postępu technicznego i usprawnienia organizacji produkcji.

2 O wynikach siewów wiosennych, o pielęgnacji zasiewów, przeprowadzeniu żniw i o zapewnieniu wykonania planu skupu artykułów rolnych w 1955 roku. Plenum wysłuchało w tej sprawie referatów: wiceministra Rolnictwa ZSRR W. W. Mackiewicza, ministra Sowchozów ZSRR I. A. Benediktowa, ministra Skupu ZSRR Ł. R. Kornijca, ministra Rolnictwa RFSRR P. I. Morozowa, ministra Sowchozów RFSRR T. A. Jurkina i pełnomocnika Ministerstwa Skupu w RFSRR W. D. Kałasznikowa.

3 Sprawozdanie N. S. Chruszczowa o wynikach rozmów radziecko - jugosłowiańskich.

4 O zwołaniu XX Zjazdu KPZR.

We wszystkich rozpatrzonych sprawach plenum powzięło odpowiednie uchwały.

Plenum KC KPZR wybrało dodatkowo na członków Prezydium KC KPZR A. I. Kiriczenkę i M. A. Susłowa.

Plenum KC KPZR wybrało dodatkowo na sekretarzy KC KPZR A. B. Aristowa, N. I. Bielajewa i D. T. Szepiłowa.

Delegacja rządowa WRD przybyła do Moskwy

Dnia 12 bm. przybyła do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego delegacja rządowa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z prezydentem Ho Chi Minhem na czele.

Na lotnisku centralnym delegację witali kierownicy partii komunistycznej i rządu radzieckiego N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, Ł. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, N. G. Pierwuchin, P. N. Pospiełow, M. Z. Saburow, N. A. Susłow i K. J. Woroszyłow.

Delegację witali również deputowani Rady Najwyższej ZSRR, ministrowie ZSRR, działacze społeczni i przedstawiciele mas pracujących Moskwy. Na lotnisku obecni byli szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowani w ZSRR oraz pracownicy ambasad.

Przedstawiciele rolników radzieckich udali się do USA

11 bm. odjechała z Moskwy do Stanów Zjednoczonych delegacja pracowników rolnictwa ZSRR. Na czele delegacji stoi zastępca ministra Rolnictwa W. Mackiewicz.

MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE
— to zacieśnienie współpracy gospodarczej między Wschodem a Zachodem
Wywiad z Robertem Chambeironem
udzielony przedstawicielowi Biura Prasowego XXIV MTP

Robert Chambeiron jest generalnym sekretarzem Międzynarodowego Komitetu dla Rozwoju Handlu Zagranicznego. Pan Chambeiron przez kilka dni bawił w Poznaniu i przy tej okazji przeprowadziliśmy z nim krótki wywiad.

PYTANIE: — Komitet, którego Pan jest kierownikiem, pracuje od kilku lat nad rozwojem handlu międzynarodowego. Czy związane z tym sprawy sprowadowały przybycie Pana do Poznania?

ODPOWIEDŹ: — Do Poznania zostałem zaproszony przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego. Przyjąłem zaproszenie tym chętniej, że uważam Targi Poznańskie za jeden ze skuteczniejszych środków rozwoju handlu międzynarodowego. Jak Panowie wiecie, na Zachodzie są jeszcze ludzie, którzy usiłują utrzymać, że można rozwiązać skomplikowane problemy handlu zagranicznego wyłącznie w ramach świata zachodniego. Ludzie ci są oczywiście w błędzie. Nie można bowiem spodziewać się poważnego rozwoju handlu międzynarodowego bez rozwoju przede wszystkim handlu między Wschodem i Zachodem. I tu Targi Poznańskie mają szczególne znaczenie, ponieważ umożliwiają spotkanie i rozmowy pomiędzy przedstawicielami zachodnich i wschodnich sfer handlowych.

PYTANIE: — Jak Pan ocenia rozwój handlu między Wschodem i Zachodem w ostatnich latach?

ODPOWIEDŹ: — Postępy są widoczne i rokują nadzieję na przyszłość. Największy postęp uwidocznił się w roku ubiegłym. Zawdzięczamy to w dużej mierze wysiłkom szeregu ośrodków handlowych państw zachodnich, które znalazły w krajach wschodnich partnerów sprzyjających rozwojowi handlu między wszystkimi krajami. Ale dotychczasowe postępy są jeszcze dalekie od realnych możliwości. Trzeba bowiem podkreślić, że rozwój handlu międzynarodowego stanowczo nie na-

(Dalszy ciąg na str. 2)

CZPW-Północ nie wykonał PLANU AKUMULACJI
Zasadniczym błędem w pracy: zła jakość oraz nierytmiczność produkcji — należy temu położyć kres

Pracę zakładu produkcyjnego oceniamy już obecnie nie tylko według tego, jak wykonuje on swoje zadania ilościowe. Nie mniej ważnym zagadnieniem jest to, jak realizowane są plany dotyczące jakości produkcji, obniżki kosztów własnych oraz akumulacji.

Tym dwóm ostatnim zagadnieniom poświęcona była wczorajsza narada przemysłu wełnianego zorganizowana przez CZPW-Północ.

Zakłady przemysłu wełnianego podległe CZPW-Północ w okresie pierwszego półrocza br. nie wykonały planu akumulacji — to znaczy nie przekazały państwu planowanego dochodu, jaki były w stanie nagromadzić. Niedobory wyniosły ponad 115 milionów zł.

Powstaje pytanie: co powoduje, że przemysł wełniany nie przynosi państwu spodziewanej rentowności?

Główną przyczyną niewykonania planu akumulacji w I półroczu w przemyśle wełnianym, jest przede wszystkim niska jakość produkcji tkanin. Straty z powodu niewykonania planów jakościowych wyniosły 23 mln. zł. Winę za to ponoszą majstrowie, technicy, inżynierowie, którzy sprawę jakości produkcji pozostawiają aparatowi kontroli technicznej.

Zła jakość oraz nierytmiczność produkcji spowodowały, że przemysł wełniany nie wykonał także planu sprzedaży. (Straty z tego tytułu wyniosły 102 mln. zł.) Rynek domaga się tkanin wysokiej jakości. Produkowane w nadmiernych ilościach tkaniny niższego gatunku zalegają magazyny, jako towary niechodliwe. Nagromadzone obecnie ponadnormatywne zapasy tkanin sięgają sumy 78 mln. zł.

Do powstania niedoborów na sumę 115.804 tys. zł przyczynił się również fakt, że wiele zakładów nie wykonało planowanej obniżki kosztów własnych. Rozpiętość kosztów produkcji poszczególnych artykułów w zakładach jest bardzo duża. Np. koszt wyprodukowania jednego metra tkaniny „X" w ZPW im. Pietrusińskiego wynosi 23,05 zł, w ZPW 9 Maja — 24,65 zł, a w ZPW im. Waryńskiego — 27,05 zł. Gdyby we wszystkich zakładach koszt produkcji danej tkaniny kształtował się tak jak w ZPW im. Pietrusińskiego, oszczędności na przestrzeni I kwartału wyniosłyby ponad 1 milion zł. Gdyby natomiast wszystkie artykuły wyprodukowane w I kwartale produkowane były wg najtańszych kosztów, to suma oszczędności wyniosłaby 10.611.000 zł.

* * *

Przed zakładami przemysłu wełnianego stanęły poważne zadania. Aby wykonać plan akumulacji w II półroczu br. oraz spłacić zaciągnięty wobec państwa dług — należy zmobilizować załogi do energiczniejszego podjęcia walki z dotychczasowymi błędami w pracy.

CZPB-Północ zmniejszy zapasy materiałowe wartości 6.660 tys. zł

W celu wyzwolenia środków finansowych zamrożonych w ponadnormatywnych zapasach dział zaopatrzenia Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego — Północ postanowił zmniejszyć zapasy materiałowe do końca br — w grupie części zamiennych o 6 milionów zł i w grupie opakowań o 660.000 zł.

Jednocześnie dział zaopatrzenia CZPB—Północ wezwał do podjęcia podobnych zobowiązań dział zaopatrzenia CZPW—Północ.

10 dni w bawełnie

Poniżej podajemy wyniki produkcyjne uzyskane w I dekadzie lipca przez zakłady podległe CZPB-Północ.

Przędzalnie cienkoprzędne wykonały plan w 98 proc., średnioprzędne w 99,5 proc., odpadkowe w 105,2 proc., tkalnie w 100,7 proc. i wykończalnie w 92,4 proc.

Pierwsza dekada lipca wypadła więc niepomyślnie w dziale przędzalni cienkoprzędnych, średnioprzędnych i wykończalni.

Najgorsze wyniki w tym czasie uzyskały przędzalnie cienkoprzędne — **Zakładu „A" ZPB im. Stalina, WZPB i Maja, ZPB im. Dubois, ZPB im. Nowotki w Piotrkowie i ZPB im. Sawickiej.** Podobnie nie wykonały planu przędzalnie średnioprzędne: **WZPB 1 Maja, Zakładu „B" ZPB im. Stalina, ZPB im. Liebknechta, ZPB im. Kunickiego i ZPB im. Harnama** oraz wykończalnie: **ZPB im. R. Luksemburg, ZPB im. Dubois, ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, Zakładu „D" ZPB im. Stalina i ZPB im. Harnama.**

Kierownictwa poszczególnych zakładów usiłują usprawiedliwić obniżenie produkcji m. in. wprowadzeniem nowych asortymentów. Tłumaczenia te nie wytrzymują jednak krytyki. Mamy przecież liczne przykłady z poprzednich miesięcy, gdy wprowadzenie nowych asortymentów nie powodowało spadku produkcji. Wtedy kierownictwa troszczyły się jednak o właściwe zabezpieczenie parku maszynowego i natychmiast niosły pomoc robotnikom. Obecnie zaś zapomniano o tej pomocy i dlatego też nastąpiło obniżenie produkcji. Oprócz tego wielu majstrów (szczególnie w WZPB 1 Maja i ZPB im. Harnama) nie opiekuje się należycie swymi zespołami, nie likwiduje w porę dostrzeżonych braków i niedociągnięć.

Przecież w przędzalniach odpadkowych i w tkalniach również dokonano zmian asortymentowych, a mimo to zakłady te wykonały swe zadania z nadwyżką.

Są również przędzalnie cienkoprzędne, średnioprzędne i wykończalnie, które wykonują swe plany. Do najlepiej pracujących należą m. in. przędzalnie cienkoprzędne: **ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 roku w Pabianicach,** przędzalnie średnioprzędne: **Zakładu „A" ZPB im. Stalina, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Okrzei.**

Przędzalnia ZPB im. Okrzei jeszcze w ubiegłym miesiącu natrafiła na poważne trudności w realizacji planu — jednakże dzięki właściwej pracy politycznej i organizacyjnej, potrafiono przezwyciężyć przeszkody i obecnie przędzalnia z honorem wypełnia swe zadania.

Wykończalnie — ZPB im. Kunickiego, ZPB w Ozorkowie i ZPB im. Armii Ludowej również wykonały plany z nadwyżką.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE! Wzmagajcie tempo pracy. Pracujcie rytmicznie i równomiernie. Nie dopuszczajcie do powstawania zaległości.

Starajcie się produkować dużo, dobrze i tanio — oto hasło włókniarzy.

Polska delegacja handlowa wyjechała do Indonezji i Burmy

12 bm. wyjechała z Warszawy do Indonezji i Burmy polska delegacja handlowa. Celem wyjazdu delegacji jest przygotowanie zawarcia z tymi krajami międzypaństwowych umów handlowych.

POLSKIE AUTOBUSY

Sanocka Fabryka Wagonów produkuje nadwozia autobusów „Star", nadwozia wozów pożarniczych, przyczepy samochodowe itd.

NA ZDJĘCIU: fragment hali montażowej autobusów „Star".

TYDZIEŃ FILMU POLSKIEGO W NRD

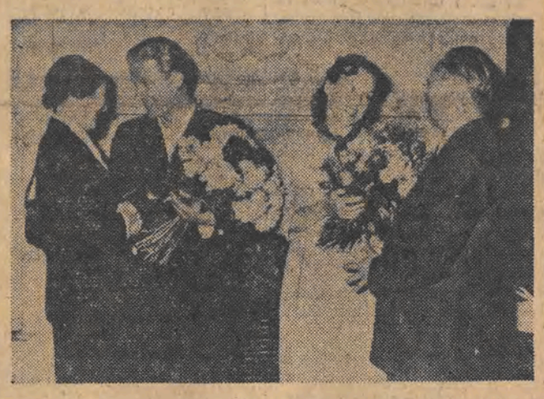

Delegacja polskich filmowców przybyła do Gera na premierę filmu „Piątka z ulicy Barskiej".

NA ZDJĘCIU: (od lewej) artystka teatrów miejskich w Gera — Senta Esser, polscy artyści Józef Nowak i Ewa Krasnodębska oraz burmistrz miasta Gera — Böhme.

Walka o realizację zobowiązań lipcowych przybiera na sile

Zaledwie dziewięć dni dzieli nas od radosnego obchodu XI rocznicy PKWN. Do rozpoczęcia V Światowego Festiwalu Młodzieży pozostało 18 dni. W zakładach pracy Łodzi i województwa z każdą chwilą przybiera na sile walka o realizację zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia tych wielkich dni.

CZYN ZAŁOGI FABRYKI ŻARÓWEK

235.588 żarówek w ramach zobowiązań wyprodukowały dodatkowo Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych w Pabianicach.

Zobowiązanie podjęte dla uczczenia 22 Lipca i V Festiwalu mówiło o wykonaniu 194 tys. żarówek oświetleniowych, ale dzięki ofiarnej pracy brygad Stanisława Woźniaka, Kazimierza Tomickiego, IV zespołu młodzieżowego z brygadzistą Stefanem Olejnickim na czele i VII zespołu Jerzego Musiała — zobowiązanie zostało znacznie przekroczone.

39 TYS. M TKANIN OD ZAŁOGI ZPP IM. LENARTOWSKIEGO

Z zapałem realizują swe zobowiązania robotnicy z ZPP im. Lenartowskiego. O wykonaniu zobowiązania zameldował oddział przygotowawczy, którego załoga przewinęła dodatkowo 40 kg przędzy. W pracy wyróżniły się Janina Piotrowska i Zofia Jachimiak.

Załoga tkalni automatycznej dała już w ramach zobowiązań ok. 39 tys. m tkanin. Grupa majstra Rewersiaka zobowiązała się zmniejszyć ilość odpadków o 1 proc. i zobowiązanie to wykonała. Tkaczka Urszula Machnik dla uczczenia 22 Lipca postanowiła wyprodukować dodatkowo 222 m tkaniny. Swe zobowiązanie wykonała już w 95 proc. Okuwaczki ze zwijalni taśmy dały dodatkowo 1.000 par sznurowadeł.

ZAKŁADY WYTWÓRCZE TRANSFORMATORÓW M-3

Zobowiązania załogi oddziału mechanicznego Zakładów M-3 dotyczyły poprawy jakości śrub, osi i wykrojników produkowanych dla narzędziowni. Dziś części te są produkowane bez braków. Załoga kotłowni zobowiązała się wyprodukować dodatkowo jedną kadź i jedną pokrywę do transformatora. Robotnicy — Zdradek, Głowacki, Górczyński, Szeliga, zrealizowali swe zobowiązanie już w 80 proc.

Przed konferencją genewską

Podano oficjalnie do wiadomości, że sekretarz stanu USA John F. Dulles opuści Waszyngton samolotem w środę 13 lipca wieczorem i przybędzie do Paryża w czwartek w południe. 14 i 15 lipca J. Dulles odbędzie w Paryżu rozmowy z ministrami Spraw Zagranicznych Francji i Wielkiej Brytanii — A. Pinay'em i H. MacMillanem.

16 lipca trzej mężowie stanu będą obecni na posiedzeniu rady bloku atlantyckiego. Wieczorem J. Dulles uda się samolotem do Genewy.

Prezydent Eisenhower odleci z Waszyngtonu do Genewy w dniu 15 lipca.

Dalszy ciąg procesu szpiegów wywiadu amerykańskiego i angielskiego

W dalszym ciągu toczącego się w Ostrowcu procesu grupy szpiegów wywiadu amerykańskiego i angielskiego składa zeznania osk. Adam Stępień — b. inżynier działu technologicznego huty w Ostrowcu. Wyjaśnia on, że pierwszy kontakt z wywiadem nawiązał w sierpniu 1954 r. w domu swych teściów Kasprzyków w Ćmielowie.

— Popijając wódkę w gronie rodzinnym — zeznaje oskarżony — bracia Idzikowscy namówili mnie do współpracy z wywiadem. Zapewniali mnie, że nie ma żadnego ryzyka, a forsa będzie. W atmosferze alkoholu i tych namów zgodziłem się na współpracę. N. Idzikowski pouczył później oskarżonego, jak ma posługiwać się środkami do tajnopisów i podał adres w Niemczech zachodnich (Rautenberg-Luebec; Gaernergasse 24), na który Stępień miał po jego wyjeździe nadsyłać raporty szpiegowskie.

Oskarżony przyznał, że w czasie pierwszego pobytu N. Idzikowskiego w kraju przekazał mu informację o produkcji huty w Ostrowcu oraz o pewnej jednostce wojskowej, zaś w raportach nadsyłanych później na wskazany adres w Niemczech zachodnich rozszerzał te wiadomości nowymi informacjami, dotyczącymi zakładów przemysłowych w Starachowicach i Wrocławiu. Stępień oświadcza dalej, że N. Idzikowski przyjechawszy po raz wtóry do kraju przywiózł mu zegarek, pióro wieczne i pieniądze.

Jak stwierdza oskarżony, N. Idzikowski zażądał od niego szczegółowych wiadomości o hucie w Ostrowcu, o broni pancernej oraz innych informacji z różnych dziedzin życia w kraju. Osk. Stępień przyznaje, że z terenu huty Ostrowiec dostarczył N. Idzikowskiemu: plany, rysunki i różne obliczenia. Obejmowały one m. in. dane dotyczące rodzaju i wysokości produkcji poszczególnych działów, ochrony huty, jej obsady personalnej itp.

Ponadto Stępień przyznał, że dostarczył również N. Idzikowskiemu informacje dotyczące pewnego typu polskiego czołgu, skrypty ze studium wojskowego oraz dane nt. produkcji znanych mu zakładów przemysłowych o znaczeniu obronnym.

Materiały te, z których Idzikowski sporządzał fotokopie, wyłudzał Stępień od swych znajomych i kolegów pod różnymi pretekstami. Tak np. rysunki z huty Ostrowiec wydobył on od pracownika działu planowania inż. Henryka Siurka pod pretekstem naniesienia pewnych poprawek. Dane o produkcji szeregu zakładów uzyskał z rozmów z inż. Zenonem Rutkowskim z Ostrowca oraz inż. Bolesławem Guzkiem ze Szczecina. Informacje o pewnym poligonie wojskowym wyłudził Stępień od inż. Jana Wszołka. Inne informacje oskarżony zdobywał od przygodnie spotkanych osób.

— Przed wyjazdem za granicę — zeznaje dalej oskarżony Stępień — N. Idzikowski zostawił mi na piśmie wykaz tematów, które interesują wywiad. Chodziło tu w dalszym ciągu o hutę w Ostrowcu i o różne informacje wojskowe.

Gdy oskarżony odpowiadając na pytanie prokuratora przedstawia, w jaki sposób Idzikowscy namawiali go do współpracy z wywiadem — wstaje z ławy oskarżonych Wiesław Idzikowski i w gwałtownej formie żąda od Stępnia, aby nie zwalał na niego odpowiedzialności za swe czyny. — Stępień — mówi W. Idzikowski — znany był nam ze swego wrogiego nastawienia do rzeczywistości w kraju i dlatego zaproponowaliśmy mu współpracę.

Z kolei składa zeznania oskarżona Wiesława Idzikowska, żona Wiesława Idzikowskiego. Potwierdza ona, że mąż i szwagier dostarczyli N. Idzikowskiemu szereg informacji szpiegowskich z dziedziny gospodarczej i wojskowej oraz przyznaje, że sama dostarczyła mu informacje na temat służby sanitarno - medycznej w wojsku.

Oskarżona mówiąc o motywach, które skłoniły ją do współpracy z wywiadem, zasłania się autorytetem męża. Przedstawiając następnie atmosferę panującą w jej gronie rodzinnym — oskarżona oświadcza, że w domu stale słuchano audycji BBC, „Głosu Ameryki" i innych rozgłośni zachodnich, i że pod ich wpływem rodzina oczekiwała rychłych zmian politycznych.

Zeznania Idzikowskiej potwierdzają, że cała rodzina była, nadal to zaangażowana w szpiegowskiej robocie, bądź też w niej dobrze zorientowana.

Słowa oskarżonej powodują nową „kłótnię rodzinną" na sali sądowej. Jej mąż Wiesław Idzikowski wstaje znów z miejsca i składa oświadczenie, w którym wywodzi, iż mimo swej pracy w imperialistycznym wywiadzie był „zawsze pozytywnie ustosunkowany do Polski Ludowej".

Po zeznaniach osk. Wiesławy Idzikowskiej sąd z uwagi na to, iż dalsze zeznania oskarżonych dotyczyć mają szczegółów zbieranych przez nich informacji szpiegowskich — zarządził tajność rozprawy.

Po wznowieniu jawności rozprawy zeznania składa oskarżona Sabina Kozera.

Sabina Kozera twierdzi początkowo, że pobyt Napoleona Idzikowskiego w jej domu miał charakter rodzinny, że nie była ona zorientowana w jego przestępczej działalności, przyznaje jednak następnie, że Napoleon Idzikowski po przybyciu do niej do Jeziornej powiadomił ją, że jest agentem obcego wywiadu i że nielegalnie przybył do kraju.

Oskarżona zeznaje, że po wyjeździe Napoleona Idzikowskiego za granicę, przychodziły na jej adres pisane umownym żargonem szpiegowskim listy „o dziwnej treści". U oskarżonej przechowywana była też specjalna kalka do tajnopisu.

Po powtórnym przybyciu N. Idzikowskiego do kraju, spotkał się on w mieszkaniu oskarżonej ze swoim bratem Wiesławem. Oskarżona przyznaje, że pomogła owinąć notatki szpiegowskie nieprzemakalnym materiałem z jej płaszcza przeciwdeszczowego, aby nie zamokły podczas przekraczania rzeki na granicy.

Jako ostatni z oskarżonych zeznaje Józef Kasprzyk. Oświadcza on, iż podczas pierwszego pobytu Napoleona Idzikowskiego w Ćmielowie nie był zorientowany w jego szpiegowskiej działalności. Dopiero podczas następnego przyjazdu Napoleon Idzikowski sam powiedział oskarżonemu, iż jest agentem obcego wywiadu. Potem już zarówno Napoleon Idzikowski, jak i jego brat z żoną Wiesławą oraz Adam Stępień nie kryli przed oskarżonym swej szpiegowskiej roboty. Dali na przechowanie paczkę z materiałami szpiegowskimi, dokonywali przy nim fotokopii tych materiałów. Mówili mu też o pieniądzach, jakie spodziewają się otrzymać za swą działalność na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd otworzył postępowanie dowodowe, przesłuchując na wstępie świadków, zeznających z wolnej stopy.

Świadek Stanisław Ociepa, student Akademii Medycznej, zeznał, że osk. Wiesława Idzikowska, którą poznał na terenie osiedla akademickiego w Łodzi, w lutym br. prosiła go listownie o pożyczenie jej notatek dotyczących organizacji i taktyki służby sanitarno - medycznej w jednostkach wojskowych. Świadek wysłał oskarżonej te notatki do Ćmielowa, lecz nie otrzymał już ich z powrotem.

Świadek Jan Wszołek, pracownik huty w Ostrowcu, stwierdził, że osk. Adam Stępień często prowadził z nim rozmowy na temat huty i odbywanych przez świadka ćwiczeń wojskowych. Świadek zeznaje, że podczas różnych potocznych rozmów opowiedział Stępniowi o poligonie, na którym odbywał ćwiczenia.

Świadek Henryk Siurek, pracownik działu planowania huty w Ostrowcu, zeznał, że osk. Stępień wypożyczył od niego kilka rysunków technicznych, dotyczących produkcji huty, które następnego dnia zwrócił.

Świadek Bolesław Guzek, inż. metalurg huty w Szczecinie, stwierdził, że osk. Stępień przyjechawszy służbowo do Szczecina, wydobył od niego w czasie rozmów szereg danych o produkcji huty szczecińskiej.

Rozprawa trwa.

Przed V Światowym Festiwalem

(Dokończenie ze str. 1)

wnież plantacje oliwek i winogron.

Od 1931 r. po zawieszeniu przez Anglików Rady Samorządowej, nieograniczoną władzę z ramienia Anglii sprawuje na tej wyspie gubernator generalny. W ciągu lat okupacji rządy te sprawiły, że ludność żyje bardzo biednie, oświata stoi na tak niskim poziomie, że analfabeci stanowią połowę ludności.

Ostatnio wzmógł się na Cyprze opór ludności greckiej przeciwko okupantom. Wzmógł się ruch za przyłączeniem wyspy do macierzystego kraju — Grecji. Anglicy chcąc utrzymać bazę, kontrolującą drogi morskie prowadzące na wschód, terrorem i represjami starają się unicestwić wciąż rosnące ruchy wyzwoleńcze.

Młodzież Cypru w walce o likwidację brytyjskich rządów prowadzi akcje jednościowe. Ostatnio w stolicy Cypru Nicosii setki młodzieży greckiej, tureckiej i armeńskiej demonstrowało na rzecz połączenia Cypru z Grecją.

Akcja przygotowawcza do V Festiwalu cieszy się tutaj dużą popularnością. Łączy się ona ściśle z walką przeciwko panowaniu Anglii na tej wyspie.

Niedawno odbył się w mieście Famagusta III Ogólnocypryjski Festiwal Młodzieży o Pokój i Przyjaźń, który był podsumowaniem osiągnięć w akcji przygotowawczej do V Festiwalu. Dokonano tutaj również wyboru delegatów do Warszawy. Ogółem delegacja tej wyspy będzie liczyła 100 osób. W tym znajduje się 45 chłopców i dziewcząt z Cypru oraz 55 studentów uczących się w Pradze, Budapeszcie i Londynie.

W programie artystycznym delegacja przewiduje 8 występów, tańce, śpiewy i sztukę teatralną narodów Cypru. Ciekawym występem na Festiwalu warszawskim będzie gra na ludowym instrumencie arabskim, zwanym „Ud".

Młodzi sportowcy przygotowują interesującą wystawę, do której eksponaty są już skompletowane. Delegacja przywiezie również wystawę artystyczną, obrazującą osiągnięcia młodzieży w tym kraju.

Delegaci z Cypru chcieliby się spotkać na Festiwalu z młodzieżą brytyjską, włoską, turecką i bułgarską, by zamanifestować łączącą ich przyjaźń.

Wywiad z R. Chambeironem

(Dokończenie ze str. 1)

dąża za wzrostem produkcji światowej.

PYTANIE: — Czemu Pan przypisuje to opóźnienie?

ODPOWIEDŹ: — Przede wszystkim polityce dyskryminacji handlowej uprawianej przez pewne sfery przeciwko krajom Wschodu. Sami wiecie, jaki cel przyświeca autorom tej polityki. Lecz jak wykazują fakty oraz liczne oświadczenia składane na Zachodzie, o ile nawet polityka dyskryminacyjna mogła niekiedy krępować kraje wschodnie, w rezultacie okazała się ona o wiele szkodliwsza dla krajów zachodnich. Dla niektórych krajów zachodnio-europejskich handel ze Wschodem posiada przecież decydujące znaczenie. Obecnie pod naciskiem ośrodków handlowych i gospodarczych, szczególnie w Europie zachodniej, polityka dyskryminacji musiała ulec złagodzeniu. Jednakże utrzymywanie jeszcze w dalszym ciągu listy dyskryminacyjnej, próby narzucania kontroli, blokada w stosunku do Chin Ludowych — to są wszystko przeszkody, i to bardzo ważne, hamujące rozwój handlu pomiędzy Wschodem i Zachodem, przeszkody, które będą musiały zniknąć.

PYTANIE: — Czy przypuszcza Pan, że Targi Poznańskie będą miały duży wpływ na rozwój handlu Wschód—Zachód?

ODPOWIEDŹ: — Niewątpliwie. Dowodem tego jest choćby fakt, że nasz Komitet Międzynarodowy oraz rozmaite narodowe komitety utrzymujące z nim stosunki przywiązują tak dużą wagę do tej właśnie imprezy handlowej. Poznań — to nie tylko spotkanie Zachodu z Polską, ale przede wszystkim Wschodu z Zachodem. Wzrost udziału firm zachodnich na Targach Poznańskich dobrze świadczy o ich znaczeniu.

PYTANIE: — Czy ma Pan zamiar zwiedzić Polskę?

ODPOWIEDŹ: — Niestety, nie mam na to czasu, a bardzo tego żałuję. W Polsce byłem już kilkakrotnie i za każdym razem stwierdzam duży postęp. Chyba wszyscy zresztą odwiedzający Wasz kraj muszą być zdziwieni i zdumieni tymi wielkimi przemianami, jakie się tutaj dokonały w ciągu zaledwie lat dziesięciu. Dowody tych przeobrażeń mamy przy odwiedzaniu polskich stoisk na Targach Poznańskich. Jesteście na najlepszej drodze do wielkiej potęgi przemysłowej i w związku z tym będziecie powołani do odgrywania coraz ważniejszej roli w handlu światowym.

Aby rządy całego świata znalazły pokojowe rozwiązanie wszystkich spornych problemów

Orędzie uczonych w sprawie niebezpieczeństwa wojny atomowej

LONDYN, 12. 7.

Jak donosi Agencja Reutera, znany uczony i filozof angielski Bertrand Russell przekazał prasie tekst orędzia w sprawie niebezpieczeństwa, jakim grozi ludzkości broń atomowa. Orędzie podpisało z inicjatywy Russella poza nim ośmiu uczonych o światowej sławie, m. in. prof. Albert Einstein, który złożył swój podpis na kilka dni przed śmiercią oraz profesorowie Joliot-Curie i Leopold Infeld.

Uczeni proponują w orędziu zwołanie międzynarodowej konferencji naukowej w celu ustalenia niebezpieczeństwa, grożącego w wyniku rozwoju broni masowej zagłady oraz w celu przedyskutowania rezolucji domagającej się, by „rządy całego świata przyznały i stwierdziły to publicznie, iż realizacji ich celów nie może służyć wojna światowa oraz, by znalazły pokojowe drogi rozwiązania wszelkich istniejących między nimi spornych problemów".

Stwierdzając, że ludzkość powinna wyrzec się wojen, orędzie głosi, iż „układ w sprawie zakazu broni termojądrowej w ramach powszechnej redukcji zbrojeń nie stanowiłby wprawdzie ostatecznego rozwiązania tej sprawy, służyłby ważnym celom: przyczyniłby się do zmniejszenia napięcia między Wschodem a Zachodem".

Tekst orędzia przesłał Bertrand Russell szefom rządów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Chin, Kanady, Francji i Wielkiej Brytanii.

Z pobytu w ZSRR uczestników Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju

MOSKWA, 12. 7.

Przebywająca w ZSRR duża grupa uczestników Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju w Helsinkach zaznajamia się z życiem narodu radzieckiego.

Członkowie delegacji hinduskiej na Światowe Zgromadzenie Sił Pokoju przybyli 11 bm. do stolicy Uzbeckiej SRR — Taszkientu.

W Stalingradzie przebywają członkowie delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, delegaci narodów arabskich i delegacji francuskiej.

Delegacja kobiet kanadyjskich bawi w Kijowie.

Po kilkudniowym pobycie na Ukrainie udali się do Moskwy członkowie delegacji japońskiej.

ZE ŚWIATA

PRZYBYCIE DO ANGLII DELEGACJI SPECJALISTÓW RADZIECKICH Z DZIEDZINY BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

11 bm. przybyła do Londynu delegacja specjalistów radzieckich z dziedziny budownictwa mieszkaniowego. Na czele delegacji stoi pierwszy zastępca przewodniczącego komitetu wykonawczego rady miejskiej Moskwy W. F. Promysłow.

SUKCES KOMUNISTÓW W UZUPEŁNIAJĄCYCH WYBORACH SAMORZĄDOWYCH WE FRANCJI

W uzupełniających wyborach samorządowych w Virien-le-Grand komuniści zdobyli 37 proc. głosów, podczas gdy w poprzednich wyborach na komunistów padło 29 proc. głosów.

NAPIĘTA SYTUACJA W ADENIE

Według wiadomości napływających z Bliskiego Wschodu, w Adenie trwa od dwóch tygodni powstanie plemion arabskich wywołane dyskryminacyjną polityką uprawianą przez kolonizatorów brytyjskich. Między zrewoltowanymi plemionami arabskimi a wojskami brytyjskimi toczą się w chwili obecnej prawdziwe działania wojskowe.

W rezultacie zaciekłych walk obie strony poniosły znaczne straty. M. in. w rejonie Kalhad Arabowie zorganizowali zasadzkę, w której zginęło 73 żołnierzy angielskich. Wielu innych poddało się. W innym rejonie powstańcze plemiona okrążyły garnizon brytyjski i wzięły do niewoli 150 oficerów i szeregowców.

PRZECIWKO ZAKAZOWI MANIFESTACJI 14 LIPCA

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych internowanych członków Ruchu Oporu i patriotów ogłosiło energiczny protest przeciwko zakazaniu przez rząd tradycyjnej manifestacji w dniu 14 lipca. Stowarzyszenie domaga się cofnięcia bezprawnego zakazu.

WZROST DEFICYTU BILANSU HANDLOWEGO WIELKIEJ BRYTANII

Według ogłoszonych 11 lipca oficjalnych danych, deficyt bilansu handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii wyniósł w pierwszych sześciu miesiącach br. 445.8 miliona funtów szterlingów wobec 274.8 miliona funtów w sześciu pierwszych miesiącach 1954 r.

W czerwcu 1955 r. deficyt wyniósł 128.8 miliona funtów szterlingów.

WYDATKI NA BUDOWNICTWO WOJSKOWE USA

11 bm. senat amerykański zatwierdził projekt ustawy o wyasygnowaniu 2.360.530.300 dolarów na budownictwo wojskowe. Znaczna część tej sumy w wysokości 1.207.902 dolarów zostanie oddana do dyspozycji Ministerstwu Lotnictwa. Ponad 1/3 tej sumy przeznaczona będzie na budowę i rozbudowę wojskowych baz lotniczych znajdujących się na terytoriach innych państw.

Prowokacje żołnierzy tureckich na granicy bułgarskiej

SOFIA, 12. 7.

Bułgarska Agencja Telegraficzna ogłosiła następujący komunikat:

W dniu 6 lipca br. oddział bułgarskiej straży granicznej patrolujący granicę w odległości 250 metrów od brzegu rzeki Rezwaia w pobliżu wsi Seliwarewo został ostrzelany przez dwóch żołnierzy tureckich znajdujących się na terytorium Turcji.

W tym samym dniu trzech żołnierzy tureckich ostrzelało z terytorium Turcji oddział bułgarskiej straży granicznej znajdujący się na bułgarskim brzegu rzeki Rezwaia. Podoficer Paweł Stojłow z oddziału bułgarskiej straży granicznej został ciężko ranny i zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

W związku z tym rząd bułgarski wystosował notę protestacyjną do rządu tureckiego. Bułgarska Agencja Telegraficzna podkreśla, że społeczeństwo bułgarskie jest głęboko oburzone z powodu zamordowania przez żołnierzy tureckich podoficera bułgarskiej straży granicznej.

Z wędrówek po Targach (6)

Nasz specjalny wysłannik red. J. Krygier donosi z Poznania

Duży ruch panuje we wszystkich polskich centralach handlowych mających swe siedziby i przedstawicieli na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Prawie 80 proc. wszystkich zawartych dotychczas transakcji importowych i eksportowych, to umowy z firmami zachodnioeuropejskimi i z krajów zamorskich.

Co będziemy eksportować? Między innymi cement do Niemieckiej Republiki Federalnej i do Związku Radzieckiego, odlewy żeliwne do Szwecji, samochody, przede wszystkim samochody-wywrotki używane przy przewozie materiałów sypkich i sporo maszyn rolniczych do Turcji, tkaniny bawełniane i lniane do Szwajcarii, wyroby bawełniane do Holandii, gruczoły zwierzęce do Francji.

Importujemy natomiast takie artykuły jak — czechosłowacki sprzęt medyczny, szwajcarskie zegarki, olejki eteryczne z Holandii, medykamenty i wełnę z Francji, rury kotłowe i blachę transformatorową z Niemiec zachodnich, szereg specjalnych maszyn z NRD, turbozespoły z Węgierskiej Republiki Ludowej.

* * *

Największy napływ zwiedzających MTP był w minioną niedzielę. Fala ludzka płynęła bez przerwy. Tereny targowe z lotu ptaka przypominały plaster miodu, obsiadły przez pszczoły. Ale też w związku z ogromnym napływem gości wyłoniło się szereg niedomagań. Kierownictwo MTP dyskutowało już nad nimi. Zostaną też zastosowane odpowiednie środki zaradcze na przyszłość.

* * *

Wiele zainteresowania wśród przedstawicieli firm zagranicznych wzbudzają eksponaty w pawilonie węgierskim. Interesują się nimi Holendrzy, Anglicy, reprezentanci Kanady. Również nasze centrale handlowe zawarły szereg transakcji eksportowo-importowych z Węgierską Republiką Ludową.

Dyrektor pawilonu węgierskiego, Gizella Rosta, tak mówi o MTP: — Poznań stał się jednym z ośrodków handlu światowego, a odbywające się tutaj Targi i dokonywane na nich transakcje świadczą, że Targi Poznańskie nie tylko z nazwy są międzynarodowe.

* * *

W niedzielę i poniedziałek Poznań po raz pierwszy zobaczył Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk", który z miejsca zdobył sobie ogromne uznanie, wyrażające się licznymi żądaniami bisów, długotrwałymi oklaskami przechodzącymi miejscami w owację. Bo i jest na co popatrzeć, posłuchać. Wspaniałe stroje ludowe, piękno regionalnych pieśni, tańce — z jakimże wykonane temperamentem.

Dwóch siedzących obok mnie w czasie przedstawienia warszawiaków toczyło długi gorący spór o to, który zespół lepszy — „Śląsk" czy „Mazowsze". Odpowiedź jest na to jedna — porównywać nie można, każdy reprezentuje zupełnie odmienne, specyficzne piękno.

* * *

Na zakończenie dwie krótkie informacje. Pierwsza — wszyscy przybywający indywidualnie do Poznania na zwiedzenie Targów nie powinni przy opuszczaniu dworca kolejowego oddawać biletu. Bowiem na podstawie tych biletów placówka „Orbisu" na MTP wydaje zwiedzającym karty uczestnictwa uprawniające do 66-proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Druga — kasy Targów sprzedają bilety w godzinach od 8 do 18. Wejście na Targi zostaje otwarte dla zwiedzających dopiero o godz. 9, zaś wstęp do hal Targów zostaje zamknięty o godz. 18.30.

Oświadczenie agencji TASS w kwestii niemieckiej

(Dokończenie ze str. 1)

militaryzmu niemieckiego oraz wciągnięcia Niemiec zachodnich, podobnie jak i Niemiec zjednoczonych, do ugrupowań wojennych, nie dlatego, że boi się militarystycznych, zjednoczonych Niemiec, lecz dlatego, że polityka taka prowadzi do spotęgowania groźby nowej wojny. Nowa zaś wojna, gdyby wybuchła, spowoduje ogromne dawniej nie spotykane ofiary w ludziach i zniszczenia materialne. Jasne jest, że we współczesnej wojnie, gdy pojawiły się nowe, nie istniejące dawniej rodzaje broni masowej zagłady — atomowa, wodorowa, rakietowa itp. — żaden kraj, uczestniczący w wojnie, nie uniknie ogromnych zniszczeń i ofiar. Ale nikt chyba nie będzie wątpił, że nowa wojna stanowiłaby największe niebezpieczeństwo dla Niemiec. Niemcy znalazłyby się w centrum działań wojennych, które by przyniosły niezliczone cierpienia narodowi niemieckiemu.

Uregulowanie problemu niemieckiego jest nierozerwalnie związane z zapewnieniem bezpieczeństwa Europy jako całości. W ten sposób oceniają tę sprawę wszystkie kraje Europy, dążące do zapewnienia warunków swego pokojowego rozwoju. Jeśli w obecnych warunkach nie udałoby się od razu osiągnąć porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach, to trzeba będzie dążyć krok za krokiem do rozwiązania tego zadania w drodze złagodzenia napięcia międzynarodowego. Celowi temu odpowiadałoby stworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego z udziałem w nim państw europejskich niezależnie od różnicy ich ustroju społecznego i państwowego.

W utworzeniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w stopniu nie mniejszym niż inne narody zainteresowany jest również naród niemiecki. W systemie tym mogłyby uczestniczyć zarówno Niemiecka Republika Demokratyczna, jak i Niemiecka Republika Federalna, których zbliżenie jest konieczne, aby przyśpieszyć przywrócenie jedności Niemiec. Jasne jest, że z chwilą powstania jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec zajmą one należne im miejsce w rodzinie miłujących pokój narodów europejskich, połączonych systemem bezpieczeństwa zbiorowego.

Gdy mówi się o przyszłości Niemiec, obecnie zazwyczaj nie ukrywa się, że według zamierzeń zwolenników stworzenia bloków militarnych w Europie zjednoczone Niemcy powinny wejść do militarnych ugrupowań mocarstw zachodnich. Związek Radziecki, tak jak i inne miłujące pokój kraje, nie może się z tym nie liczyć. W związku z tym można zadać pytanie — jak zareagowałyby mocarstwa zachodnie, gdyby Związek Radziecki pretendował do tego, aby rozwiązanie zadania zjednoczenia Niemiec uzależniano od udziału zjednoczonych Niemiec na przykład w Układzie warszawskim. Można nie wątpić, że nie spotkałoby się to z aprobatą mocarstw zachodnich.

Obecnie uznaje się, że rozwiązanie nie uregulowanych problemów międzynarodowych w dużym stopniu zależy od ustanowienia i umocnienia zaufania między państwami. Odnosi się to bezpośrednio zarówno do problemu niemieckiego i stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, jak i do problemu redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Właśnie na tych problemach koncentruje się obecnie uwaga narodów.

Cztery mocarstwa ponoszą wielką odpowiedzialność przed narodami za losy świata. Zobowiązuje to mężów stanu tych mocarstw, którzy mają się spotkać w Genewie, do tego, aby znaleźć drogi do rozwiązania nie uregulowanych problemów w interesie zmniejszenia napięcia międzynarodowego i utrwalenia pokoju.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to z całej jego polityki zagranicznej wynika, że będzie on jak najwydatniej współdziałał w osiągnięciu tych celów.

Gwałtowna burza w Paryżu

Burza i deszcze, które nawiedziły w poniedziałek Paryż, spowodowały znaczne straty materialne i pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Dwie osoby zostały zabite przez pioruny.

Straż pożarna wzywana była 800 razy. Woda zalała setki piwnic i suteren.

W rodzinnym kole zdrajców...

W pierwszej chwili naprawdę trudno połapać się w tym rodzinno-szpiegowskim galimatiasie. Na ławie oskarżonych zasiadł: brat, bratowa, szwagier bratowej, ciocia i teść. Padają na sali sądowej nazwiska członków rodziny Idzikowskich i ich krewnych oraz powinowatych Kozerów, Stępniów, Kasprzyków. Dopiero zeznania Roberta Napoleona Idzikowskiego organizatora tej „familijnej siatki szpiegowskiej" wyjaśniają jak doszło do tego spisku, łączą wszystkie postacie w ponury korowód zdrady i nikczemności.

Sam Robert Napoleon Idzikowski, to kreatura ani lepsza, ani gorsza od innych agentów nasyłanych do Polski przez angielskie czy amerykańskie ośrodki wywiadu. W czasie wojny współpracował z Gestapo i wydawał w ręce okupanta członków konspiracyjnych organizacji wyzwoleńczych, których znał z terenu Ursusa. Po wojnie odbywał „wędrówki" przez granicę zachodnią z ładunkiem przemytniczym, a później ze szpiegowskimi materiałami, jako że był to proceder niepomiernie intratniejszy. Jak rozpoczął „karierę" szpiegowską? Opowiada o tym precyzyjnie chełpiąc się swą rutyną, sypie nazwiskami, adresami. Nie bez dumy stwierdza, że ubiegał się o jego usługi niejeden wywiad. Idzikowski pracował w kompaniach wartowniczych w Niemczech zachodnich, które znane są jako wylęgarnia kandydatów na wszelkiego rodzaju szpiegów i dywersantów. Werbunkiem kandydatów na szpiegów zajmują się tamtejsi wyżsi oficerowie w rodzaju płk. Piotrkowskiego czy jego pomocnika Karczowskiego. Mają oni nie byle jaką wprawę jako dostawcy agentów do poszczególnych ośrodków wywiadowczych w Niemczech zachodnich. Idzikowski nie czekał zresztą na to aż go zwerbują. Bardzo spieszyło mu się do dolarów. Powędrował przeto wprost do Ratingen gdzie działa osławiony „dwójkarz" Laurentowski (Lorenz) kierujący angielskim ośrodkiem wywiadowczym. Dwaj agenci od razu się zwąchali. Co prawda Idzikowski bał się, że go Laurentowski wykantuje. Laurentowski ze swej strony poczuł, że Idzikowski chętnie brałby pieniądze za nic lub jednocześnie od dwóch wywiadów tj. amerykańskiego i angielskiego. Ale podejrzenia w tym towarzystwie to rzecz normalna.

„Strony" pogodziły się wreszcie i ustalono, że Idzikowski wyjedzie do kraju, zmontuje tam siatkę, a Laurentowski sowicie zapłaci. Tak więc transakcja została sfinalizowana.

Napoleon Idzikowski przeprowadzony przez niemieckich faszystowskich wspólników przedostał się do Polski. I tu zaczęły się trudności. Niewiele odbiegające od tych, na jakie napotkał szpieg ze scenariusza filmu „Niedaleko Warszawy". To, co w Ratingen wydawało się takie proste, zarówno dla Idzikowskiego jak i polskich działaczy emigracyjnych zaprzedanych obcym wywiadom, tutaj w kraju nie było łatwe do przeprowadzenia. Idzikowski zeznając przed sądem o swych kontaktach szpiegowskich wprost z pianą na ustach opowiada o niewdzięczności przyjaciół, którzy przeczuwając w jakich celach przyjechał do Polski nie tylko przegnali go ze swego domu lecz postanowili zawiadomić władze bezpieczeństwa.

Cóż pozostawało innego jak zacząć od rodziny; zawsze to więzy krwi, no i bardzo często podobny charakter. Można tu apelować do ich uczuć rodzinnych można łatwiej zastosować zręczny szantaż gdy się zna ich słabości. U Idzikowskich grunt był podatny. Przytuliła siostrzeńca dobra ciotka z Jeziornej, która chciała jeść chleb nie tylko ze swego piekarskiego pieca ale też zakosztować szpiegowskiego rzemiosła. Bez wahań zgodził się na współpracę brat Idzikowskiego — Wiesław człowiek „bardzo subtelny", „cierpiący" nad upadkiem moralnym swego ojca, który się rozpił, ale ochoczo sporządzający notatki wywiadowcze przez wyciąganie naiwnych kolegów na słówka. W domu ciotki Sabiny Kozery mówiono o wszystkim otwarcie bez osłonek, któżby tam zresztą musiał się krępować. Najważniejsze kto i ile za wiadomości zapłaci, jak odbierać „ciężko zapracowane" pieniądze. Tam też wspólnie opracowano plan pięknej wycieczki, której szlak prowadził w okolice gór Świętokrzyskich. Oczywiście nie grały tu roli uroki krajobrazu. Tam pod bokiem pięknej huty im. Nowotki żyły bratnie rodzinne dusze: żona Wiesława Idzikowskiego, jej siostra i rodzice. Panowała tu miła sercu szpiega atmosfera wrogości do Polski Ludowej. Z miejsca też braciszka - agenta otoczono serdeczną opieką. Tym bardziej że przywiózł liczne podarki. A w jakiś czas potem proszono go na „chrzestnego".

Wśród obficie zakrapianych alkoholem kolacji, zabaw i rozmów o „raju zachodnim" krąg rodzinnej mafii powiększa się i zacieśnia. Do szpiegowskiej szajki Idzikowski wciąga zięcia Kasprzyków, młodego inżyniera — Adama Stępnia. Kim był ten człowiek? Stępień to człowiek który wszystko zawdzięcza Polsce Ludowej: zawód, wykształcenie, pracę, dobrobyt. Jako absolwent Poznańskiego Uniwersytetu był odpowiedzialnym pracownikiem inżynieryjnym w hucie im. Nowotki.

Tacy młodzi jak on swym entuzjazmem wznosili i wznoszą najpiękniejsze budowle Sześciolatki. Tacy młodzi jak on są ofiarnymi bojownikami socjalistycznej przyszłości naszego narodu, lecz Stępień był ślepy i głuchy. Nie chciał widzieć tego wszystkiego czym się szczycimy. Zasklepił się w cuchnącym bagnie rodziny żony, przystał do szajki dywersantów i stoczył się na dno zdrady. Wyparł się towarzyszy pracy. Ręką swą kreślił plany nie po to, by służyły ojczyźnie, lecz po to, by wykorzystał je śmiertelny wróg narodu polskiego.

Dlaczego to zrobił? Gmatwa się w zeznaniach. To przeklina Idzikowskich i teściów. To znów mówi, że podawał nieprawdziwe dane, lub pomijał rzeczy najistotniejsze. Potem znów przyznaje, że przekazywał wiadomości natury wojskowej i gospodarczej... wreszcie stwierdza, że mógł narobić jeszcze więcej szkody.

W pewnym momencie, sam widząc beznadziejność swej argumentacji, zwraca się do sali, na której siedzą robotnicy z huty im. Nowotki, w której pracował i mówi: mamiono mnie wielkimi zarobkami, opowiadano cuda o życiu na Zachodzie. Zacząłem to wszystko po pijanemu..., ale na twarzach załogi z Ostrowca nie widać cienia współczucia. Takiej zbrodni nie można ani usprawiedliwić, ani przebaczyć...

J. KUCZEWSKA

FESTIWAL nasze wielkie prawo

**Razem, młodzi przyjaciele;
W szczęściu wszystkiego
Są wszystkich cele.**

Tak mówił do młodzieży ponad 150 lat temu nasz wielki poeta Adam Mickiewicz.

Minął duży kawał historii. Jest rok 1955. I oto słowa naszego wieszcza stają się dniem dzisiejszym. Młodzież polska gościć będzie u siebie na V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie delegatów młodzieży z całego świata.

Mamy rok 1955. Dziesiąty rok wolności, dziesiąty rok władzy ludowej. Budujemy Polskę betonu i stali. Ojczyzna nasza zmienia się szybko w kraj rosnącej oświaty, kultury i nauki, kraj rosnącej stopy życiowej ludzi pracy. Z mickiewiczowskiej Polski — szlacheckich zajazdów i chat strzechami krytych — pozostał tylko romantyzm. Romantyzm twórczej pracy — budowa socjalizmu — historyczne dzieło całego narodu. Na tej budowie, na najważniejszych jej odcinkach pełni zaszczytną służbę nasza bohaterska młodzież.

Wielkie i nie notowane dotychczas w dziejach są zdobycze młodzieży w Polsce Ludowej. Nie ma dziś w naszym kraju dziedziny życia, w której nie braliby udziału młodzi ludzie. Życie młodzieży, jej nauka i praca, jej radości i troski — to sprawy, którymi żyje całe społeczeństwo, to zagadnienia bliskie wszystkim ludziom pracy w Polsce, to sprawy i zagadnienia bliskie i drogie naszej partii. Prawo do pracy wolnej od wyzysku, do bezpłatnej nauki, do oświaty, kultury i do swobodnego zrzeszania się, do współudziału w rządzeniu państwem i udziału w wyborach — słowem prawo do dobrobytu i radości życia — oto część tylko tych praw, z których korzysta u nas młodzież. I, co należy z całą mocą podkreślić, prawa te nie tylko istnieją, ale są z całą skrupulatnością i konsekwencją realizowane.

Na II Zjeździe ZMP tow. Bolesław Bierut powiedział: **„Wśród spraw wielkich i ważnych, realizowanych pod kierownictwem naszej partii, sprawy wychowania młodzieży należą do spraw najważniejszych".**

Czy jest do pomyślenia, aby młodzież krajów kapitalistycznych mogła poszczycić się podobną troską i opieką ze strony swoich rządów? Absolutnie nie. Tylko w ustroju opartym o władzę ludową, w ustroju sprawiedliwości społecznej jest możliwa ta głęboka prawda, że nie istnieją sprzeczności między starym a młodym pokoleniem. I starsze i młode pokolenie naszej ojczyzny — we wspólnym wysiłku budują dziś socjalizm w Polsce. Młode pokolenie Polski Ludowej w całej pełni uczestniczy w rządzeniu państwem — sprawując zaszczytną służbę dla narodu. Wystarczy przypomnieć szeroki udział młodzieży w radach narodowych.

Nasza bohaterska, patriotyczna młodzież będzie miała się czym poszczycić na Festiwalu. Pokaże ona swoim przyjaciołom z zagranicy, jak dziś w Polsce marzenia wieszczów przekuwa się w czyn. Pokaże, że słowa „Razem, młodzi przyjaciele..." stały się w Polsce prawem. Prawem całej młodzieży do Festiwalu.

Jednym z najpiękniejszych, najgłębiej w sercach ludzi zakorzenionych uczuć jest miłość ojczyzny, umiłowanie swego rodzinnego kraju, języka, kultury. Prawdziwa miłość ojczyzny idzie zawsze w parze z poszanowaniem tego, co we wszystkich narodach jest postępowe, co posiada wartość wszechludzką. Prawdziwy patriotyzm idzie zawsze w parze z internacjonalizmem.

Nasza *młodzież głęboko* kocha *ojczyznę*. Daje ona tego *niez*aprzeczalne dowody. Na każdym kroku, w codziennym życiu, w żmudnej, uporczywej walce o zbudowanie socjalizmu, młodzież nasza wnosi do zadań postawionych przez partię, przez organizację ZMP, swoją ofiarność i zapał. Wzorem i natchnieniem w tej walce jest młodzież radziecka i jej bohaterski Leninowski Związek Młodzieży Komunistycznej, z którym łączą nas wspólne cele i szlachetne dążenia.

Bliskie i drogie są naszej młodzieży sprawy młodzieży radzieckiej, chińskiej, młodzieży krajów demokracji ludowej, młodzieży wszystkich krajów świata. Młodzież polska z głębokim zainteresowaniem i sympatią śledzi walkę swoich przyjaciół w krajach kapitalistycznych i kolonialnych przeciwko wyzyskowi i uciskowi kolonialnemu, o prawo do pracy i chleba, o dach nad głową i możność nauki. Te głębokie uczucia solidarności i bohaterstwa, oparte o leninowską zasadę internacjonalizmu, młodzież polska zawiezie na Festiwal do Warszawy i z całą mocą, z całą swą młodzieńczą żarliwością zadokumentuje je na tym wielkim spotkaniu przyjaźni młodzieży całego świata.

Młodzież nasza całym swym młodzieńczym sercem stoi po stronie mas uciskanych walczących przeciwko wyzyskiwaczom i ciemięzcom, jednoczy się w walce i pracy wszystkich sił pokojowych na świecie, przeciwko podżegaczom do nowej wojny, przeciwko tym, którzy najwspanialsze osiągnięcia nauki chcą obrócić na zgubę ludzkości. Jak cały naród polski, tak i nasza młodzież rozumie i głęboko docenia znaczenie pokoju dla swej pracy, dla naszego wielkiego budownictwa. Dlatego też z największą radością wita ona oznaki zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, jest pełna uznania i głębokiej wdzięczności dla Związku Radzieckiego za jego wytrwałe, nieustępliwe wysiłki w umacnianiu pokoju na świecie.

Ale, choć awanturnicze koła na Zachodzie, a szczególnie w USA, zmuszone były iść na pewne ustępstwa, przyparte do muru nieodpartą racją i słusznością argumentów i propozycji rozbrojeniowych ZSRR — koła te nie rezygnują jednak z polityki „z pozycji siły" i wydaje się im, że w dalszym ciągu będzie można dyktować, a nie rokować.

Dlatego też musimy być czujni, musimy w codziennej żmudnej pracy umacniać obronność naszej ojczyzny, musimy pogłębiać i rozszerzać naszą walkę o pokój, o pokojowe współzawodnictwo i przyjaźń między narodami.

Tym celom służyć będzie Festiwal w Warszawie i o tym nasza młodzież wie. Wie, bo czuje się współodpowiedzialna za losy świata, bo nienawidzi wojny niosącej śmierć i zniszczenie, ruiny i zgliszcza. Zdaje sobie z tego sprawę młodzież zachodnio-niemiecka, pamiętająca, ile to młodych istnień pochłonęła ostatnia wojna, młodzież, którą imperialiści chcą dziś ubrać w mundury nowego odwetowego Wehrmachtu. Wie o tym młodzież Korei, Wietnamu, Gwatemali i Kostaryki.

Naszym młodym przyjaciołom z całego świata pokażemy na Festiwalu nasze pokojowe budownictwo, nasze olbrzymie osiągnięcia, naszą wspaniałą Warszawę, nasze radosne i szczęśliwe życie. Czy może być coś piękniejszego, czy może być mocniejszy argument? I ten argument przemówi z całą swoją mocą, przemówi za pokojem.

To jest właśnie ten głęboki sens polityczny Festiwalu, to jest nasze prawo do niego.

WIESŁAW CYNKIER

Ze Szwajcarii nadeszły buhaje rasy „Simmenthaler"

Ze Szwajcarii otrzymaliśmy ostatnio partię buhajów zarodowych cenionej przez hodowców rasy „Simmenthaler". Zostały one skierowane do PGR położonych w rejonach górskich woj. rzeszowskiego.

W przyszłości w powiatach górskich woj. rzeszowskiego i krakowskiego powstanie rejon hodowli bydła tej rasy, odznaczającego się dużą wagą i mlecznością.

ŁOWICZ POD ZNAKIEM MICKIEWICZA

Łowicz jest miastem starym, zabytkowym, powstał w roku 1136, przeszedł w swej historii niejedną wojnę, niejeden pożar, lecz na szczęście są jeszcze tutaj liczne domy, które zachowały się z wieku XVI, XVII, XVIII. I jest tych domów sporo. Wymienimy tylko parę — „Pod Rogiem", „Pod Donicą". Jest oprócz nich cały szereg cennych zabytków jak np. gmach pomisjonarski zbudowany w roku 1689 w stylu ówczesnego baroku.

Słuszna była uchwała, którą powzięto w dniu 25.II. br. na posiedzeniu Prezydium MRN w Łowiczu.

„...Dzisiejszą konferencję uważać należy, jako pierwsze posiedzenie Tymczasowego Komitetu Odbudowy m. Łowicza, a w przyszłości należy zorganizować i powołać Obywatelski Komitet Odbudowy m. Łowicza w szerszym składzie.

...Opracować memoriał do władz naczelnych państwa z prośbą o włączenie odbudowy Łowicza do planu ogólnokrajowego, w tym duchu, by Łowicz potraktować tak, jak Lublin, Gdańsk, Zamość czy Rynek Staromiejski w Warszawie..."

Słuszne to słowa. Tym słuszniejsze, że sam Łowicz nie skąpi środków na odbudowę stolicy. W gabinecie przewodniczącego Prez. RN wiszą dwa dyplomy zdobyte za zbiórkę na SFOS — jeden za pierwsze miejsce w skali wojewódzkiej za rok ubiegły, drugi za pierwsze miejsce w grupie czołówki krajowej. W chwili obecnej Łowicz jest na drugim miejscu w skali ogólnokrajowej. Ale łowiczanie nie dają za wygraną — obiecują, że zdobędą pierwsze miejsce. Te dwa skromne dyplomy świadczą przede wszystkim o patriotycznej postawie społeczeństwa Ziemi Łowickiej, o głębokiej miłości do swej stolicy. Te dwa dyplomy dają też Łowiczowi moralne prawo do upominania się o fundusze na konserwację własnych zabytków.

* * *

Łowicz dumny jest ze swego jednorocznego dziecka — z Zespołu Pieśni i Tańca. Liczy sobie ten zespół zaledwie roczek, a jakie ma ambicje i plany? Chce po prostu konkurować z popularnym „Mazowszem". I kto wie, jak będzie dalej, czy za parę miesięcy nie przeczytamy o jego wielkich sukcesach.

* * *

A jakie są dalsze plany kulturalne miasta? A więc już w niedługim czasie Łowicz będzie ośrodkiem licznych obchodów ku czci wybitnych ludzi: Schillera, Cervantesa, Monteskiusza, Mickiewicza. Przy PDK pracują już i to z dobrymi wynikami sekcje: dramatyczna, która w planach kierownictwa zamienić się ma w niedługim czasie w Teatr Ziemi Łowickiej, a dalej sekcja plastyczna, na czele której stoi utalentowany malarz regionu łowickiego, Zdzisław Pągowski. Wszędzie widać pracę, wszędzie widać chęci i zapał.

* * *

W wirze spraw Łowicza zapomniałem o celu, który przywiódł mnie do tego miasta, o Wystawie Mickiewiczowskiej, mieszczącej się w Liceum Pedagogicznym.

Wchodzimy do starego gmachu, zbudowanego w XVI wieku. Sale i korytarze o pięknych łukowych sklepieniach. W jednej z tych cichych białych sal przed kilkunastu dniami otwarto piękną wystawę. W gablotach wyłożono eksponaty, dokumenty i pamiątki związane z życiem Adama Mickiewicza. Dwa piękne miedzioryty Feliksa Brzozowskiego przedstawiają dom, w którym narodził się wielki poeta. Nad nimi dwie ciekawe sylwety rodziców poety — Mikołaja i Barbary. Liczne litografie z Wilna, Nowogródka, miniatury Maryli Wereszczakówny, portrety Jana Śniadeckiego, Joachima Lelewela, winiety pierwszych wydań książkowych, wydań najdroższych sercu poety, jak o nich mówił sam Mickiewicz. A oto przyjaciel Mickiewicza — Puszkin. Autograf Mickiewiczowskiego nekrologu na śmierć Puszkina w „Le Globe". Dalsze gabloty zawierają „Sonety krymskie" w wydaniu polskim z ub. wieku, francuskie wydanie „Ksiąg pielgrzymstwa narodu polskiego", pierwsze wydanie petersburskie z 1828 r. „Konrada Wallenroda" i poezje wydane w Paryżu w tymże roku, fotokopie rękopisów, Mickiewicz i Goethe — pięknie wykonany w brązie medalion dłuta d'Angersa. Czasy weimarskie. Liczne fotokopie improwizacji wieszcza i niezwykłej wartości biały kruk bibliofilski: oryginał listu Adama Mickiewicza do J. B. Zalewskiego pisany na trzy miesiące przed zgonem poety, list, który został wypożyczony przez Muzeum Mickiewiczowskie w Warszawie. W tej samej gablocie piękne rysunki C. Norwida, oryginał medalionu przedstawiający Mickiewicza, J. Micheleta i E. Quineta. Oryginały obrazów: a więc scena z „Dziadów" Piechowskiego, Adam Mickiewicz — Henryka Rodakowskiego (obraz zamówiony u sławnego polskiego malarza po śmierci poety przez Napoleona III), dalej portret Mickiewicza pędzla Wańkowicza. Popiersie Mickiewicza dłuta Oleszczyńskiego wykonane w Paryżu w roku 1856. Maska pośmiertna poety zdjęta w Konstantynopolu w roku 1855. Na środku sali duży stół - gablota, w której zgromadzono większość wydawnictw Mickiewiczowskich w językach obcych, a więc — wydawnictwa w języku chorwackim, szwedzkim, bułgarskim, chińskim, hebrajskim, niemieckim, węgierskim i ciekawe wydanie „Pana Tadeusza" wydane po polsku w Jerozolimie.

Stokrotnie zasłużył Łowicz na zaufanie, jakim obdarzyły go polskie muzea i osoby, które wypożyczyły pamiątki po Mickiewiczu. Łowicz wystawę tę urządził z prawdziwym pietyzmem, z miłością do największego polskiego poety. Przez parę zaledwie dni zwiedziło wystawę ponad 20 tys. samej tylko młodzieży. Dzień w dzień przybywają do Łowicza wycieczki z pobliskich i dalszych okolic, by przyjrzeć się pamiątkom po największym poecie naszego narodu.

PIOTR GOSZCZYŃSKI

Na przedżniwnym jarmarku w Nowym Mieście

Na przedżniwnym jarmarku w Nowym Mieście (wojew. łódzkie) chłopi z okolicznych gromad zaopatrują się w sprzęt potrzebny do akcji żniwno-omłotowej.

Nowiny kulturalne

EDWARD GRACZ — SKRZYPEK RADZIECKI — ULUBIEŃCEM PUBLICZNOŚCI FRANCUSKIEJ

Jury VI Międzynarodowego Konkursu im. Jacques Thibaud ogłosiło listę laureatów. Pierwsze miejsce oraz I Wielką Nagrodę im. Jacques Thibaud zdobył skrzypek francuski Devy Erlich. Drugie miejsce i nagroda im. Ginette Neveu przypadły w udziale skrzypaczce radzieckiej Oldze Parkomienko. Trzecią nagrodę zdobył skrzypek radziecki Edward Gracz. Również skrzypek radziecki Walery Klimow zajął 6 miejsce. Poziom konkursu był bardzo wysoki. Szczególnie wyróżnili się skrzypkowie Francji i ZSRR.

Zdobywca nagrody im. Jacques Thibaud — Francuz Devy Erlich w pierwszym dniu swojego występu oczarował słuchaczy. Jednak już następnego dnia jego interpretacja Koncertu Czajkowskiego przyniosła rozczarowanie, o czym zgodnie wspomina prasa francuska. Młoda skrzypaczka radziecka Olga Parkomienko błysnęła wielkim talentem, szczególnie w Koncercie Mozarta, który publiczność francuska przyjęła owacyjnie.

Ulubieńcem publiczności stał się również skrzypek radziecki, Edward Gracz, zdobywca III miejsca. Ilekroć zjawił się on na estradzie, wybuchała nie milknąca burza oklasków. Koncert Brahmsa w wykonaniu znakomitego skrzypka był wielkim przeżyciem dla francuskiej publiczności.

SARTRE O „NIEKRASOWIE"

Nowa sztuka teatralna J. P. Sartre'a pt. „Niekrasow" wzbudziła we Francji ogromne zainteresowanie. Prasa postępowa wyraża się o niej z całym uznaniem. Tematem sztuki jest afera oszusta międzynarodowego Niekrasowa. Niekrasow podaje się za zbiegłego ministra radzieckiego. Utrzymuje on, że posiada listę 20 tys. osób, które zostaną aresztowane po zajęciu Paryża przez wojska radzieckie. Wieść o tej liście rozchodzi się lotem błyskawicy. Niekrasowa oblegają tłumy ludzi z prośbą o wciągnięcie ich na listę zanim przekaże ją władzom francuskim. Ludzie ci pragną w ten sposób uzyskać względy sfer rządzących. Na końcu aferzysta zostaje zdemaskowany.

W wywiadzie, udzielonym wysłannikowi „L'Humanite" Guy Leclere, Sartre powiedział:

„...Pragnę wnieść mój wkład pisarza do walki o pokój. We Wiedniu podjęliśmy zobowiązania, z których trzeba się wywiązać. Szczególnie teraz otwierają się nowe perspektywy porozumienia międzynarodowego w związku z konferencją wielkiej czwórki...

Uważam satyrę za doskonały instrument walki o pokój".

„WZGÓRZE 24 NIE ODPOWIADA"

Pod takim tytułem ukazał się pierwszy film produkcji Izraela. Postępowa prasa zachodnio-europejska wyraża się o nim z całym uznaniem, uważając go za poważne osiągnięcie kulturalne i artystyczne młodej kinematografii Izraela. Na treść filmu składają się cztery epizody z walk przeciwko okupacji brytyjskiej oraz przeciwko wojskom arabskim.

Na szczególną uwagę zasługuje ostatni epizod filmu, w którym czterech żołnierzy Izraela w przededniu zawieszenia broni poświęca swoje życie celem utrzymania wzgórza oznaczonego numerem 24. Według opinii prasy francuskiej jedynym mankamentem filmu jest to, że nie akcentuje on należycie konieczności zbliżenia między narodami.

Działacz gospodarczy powinien wychowywać ludzi

M. Kukuszkin
naczelnik oddziału Czelabińskich Zakładów Automechanicznych

Są kierownicy gospodarczy, którzy sądzą, iż wychowanie ludzi — to wyłącznie zadanie organizacji partyjnej. Do nich zaś należy: wydać polecenie i na tym koniec. Jeśli ktoś zadania nie wykona, wtedy należy winowajcę ukarać, pociągnąć go do odpowiedzialności. Takie podejście do sprawy jest według mnie całkowicie niesłuszne. Postępować tak może jedynie zły kierownik gospodarczy, który nie rozumie, iż siła polecenia wzrasta stokrotnie, jeśli poparta jest polityczną i wychowawczą pracą nad każdym, kto zadanie to ma wykonać. Dobra znajomość robotników zatem — to nie tylko obowiązek moralny, ale i bezpośredni obowiązek służbowy każdego kierownika gospodarczego.

Będąc wychowawcami podlegających im robotników, majstrowie i naczelnicy oddziałów powinni we właściwy sposób łączyć metody przekonywania i przymusu. Byłoby także bardzo pożądane, aby o swych doświadczeniach opowiedzieli na łamach prasy, co też chcę uczynić w ramach tego artykułu.

Od siedmiu lat jestem naczelnikiem oddziału i w ciągu tego całego okresu uważnie przyglądam się ludziom i muszę stwierdzić, że poznaję ich coraz lepiej, widzę, jak bardzo różnią się od siebie. Ileż to drzemiących, pożytecznych sił kryje się w każdym z nich. Stykając się z zespołem ludzi mego oddziału w codziennej pracy, doszedłem do wniosku, że majster winien nie tylko doskonale znać swą pracę, ale posiadać również umiejętność znajdywania drogi do ich serc.

Zarówno ja, jak i mój pomocnik, tow. Licholet, zwracamy uwagę na wszystkich pracowników. Jednego się pochwali, drugiego zawstydzi, innemu zaś przemówi się jak należy do sumienia. Pochwali się pracownika za dobrą pracę — podnosi się go tym samym na duchu: „Zwrócono na mnie uwagę, jestem więc widocznie cenionym pracownikiem" — myśli ów. A jeśli o złej jego pracy pomówi się z nim tak „od serca", wówczas zrozumie: „Źle pracować nie wolno, cały kolektyw patrzy na mnie".

Pewnego razu zainteresowaliśmy się, o czym też mówi nasza młodzież. Niesposób wyliczyć wszystkich zagadnień, które w czasie przerwy obiadowej stanowiły przedmiot ich dyskusji. Dyskutowali o przyszłości, jaką ma przed sobą energia atomowa, o rekordach sportowych, o tym, w jakiej dziedzinie można by dokonać bohaterskiego czynu i w jaki sposób stać się prawdziwym budowniczym komunizmu.

Przez kilka przerw obiadowych z rzędu mówili też: „O pięknych i brzydkich cechach człowieka". Dyskusję tę wywołały pewne artykuły, które na ten temat, zamieściła gazeta „Komsomolskaja Prawda". Młodzież nasza mówiła nie abstrakcyjnie, lecz konkretnie o ludziach pracujących w oddziale, w zakładach, o ich postępowaniu.

Komsomołka Jermakowa mówiła, iż o obliczu człowieka nie stanowi jego wygląd zewnętrzny. Najbardziej poszanowania godny jest ten człowiek, który całe bogactwo swego umysłu, serca, całą swą energię poświęca pożytecznym sprawom dnia powszedniego, sumiennemu wykonaniu swego obowiązku społecznego wobec kraju, wobec naszej partii. Z tym stwierdzeniem zgodziliśmy się wszyscy. Do dyskusji tej włączyli się również ludzie starsi, posiadający bogate doświadczenie życiowe. Wypowiedzi ich słuchano z wielkim zainteresowaniem. Rozmowy te nie przeszły bez śladu, ich skutki dały się odczuć szybko w pracy.

W lutym zakłady wprowadziły nowe, progresywne normy produkcyjne. Przed omówieniem tej sprawy na ogólnym zebraniu całej załogi majstrowie i brygadziści dokonali na swych odcinkach pracy poszukiwań, aby wykryć rezerwy, których wykorzystanie gwarantowałoby wzrost wydajności pracy. Na zebraniach toczyła się żywa dyskusja, zgłoszono wiele wniosków. Większość robotników słusznie rozumowała: oddział otrzymał nowy sprzęt techniczny, normy zaś pozostawały zaniżone. Spostrzegliśmy jednak, że niektórzy towarzysze nie biorą aktywnego udziału w zebraniu, są przygnębieni, zdenerwowani. Pomyślałem sobie: „Oni nie zrozumieli". Starałem się zapamiętać ich sobie, by jutro z każdym z nich pomówić na osobności.

Nazajutrz w czasie przerwy obiadowej podeszły do mnie towarzyszki Iwanowa i Masznina.

— Nowych norm nie uda się nam wykonać i zarobki nasze też się zmniejszą, Michale Michajłowiczu.

Znałem dziewczęta te jako ambitne i zdolne pracownice, starałem się więc przemówić do nich od tej właśnie strony.

— Wydaje mi się — powiadam — iż liczycie tylko na swe ręce, nie zaś na głowę. Niczego widocznie nie zrozumiałyście z dyskusji o pięknych cechach człowieka, po prostu nie poznaję was.

Zauważyłem, że się zarumieniły, machnęły ręką, odeszły; dobrze, zobaczymy.

Minął dzień, drugi — obserwuję je: majstrują coś przy obrabiarce, sprzeczają się, czegoś sobie dowodzą. W tym czasie jeden z czterech robotników tego odcinka przeniesiony został na inny oddział. Na trzeci dzień dziewczęta przyszły do mnie z wnioskiem założenia do obrabiarki drugiego noża. Sprawdzam ich wniosek, widzę, że rzeczowy. Powiadam im, że znalazły słuszne rozwiązanie, pochwaliłem je. A w czasie przerwy obiadowej cały oddział wiedział już o tym, że ślusarz Iwanowa zamiast dwóch części wyprodukowała cztery. Pod koniec zmiany przy jej obrabiarce leżało 8 gotowych części. Kontroler techniczny uznał, że są one wysokiej jakości. Pogratulowaliśmy Iwanowej jej pierwszego sukcesu. Obecnie na odcinku, na którym towarzyszki te pracują, jest już tylko dwóch, nie zaś czterech ślusarzy, którzy normę wysoko przekraczają. W ślad za tym 25 proc. robotników można było przenieść na inne ważne odcinki pracy, a plan oddziału za pierwszy kwartał został pod każdym względem przekroczony.

Kierownik gospodarczy powinien wpajać w robotników wiarę w ich siły, podsuwać im te myśli, które ich w skrytości ducha nurtują, ale których boją się realizować bez poparcia, bez aprobaty.

Przytoczę tu pewien przykład. Oddział nasz jest oddziałem montażowym. Robotnik musi tu posiadać wysokie kwalifikacje. Dawniej było u nas tak: spawacz pracuje, ślusarz zaś czeka, aż on skończy swą część, i na odwrót. Porozmawialiśmy z brygadzistą, tow. Bałutową. Uważała, że pracownicy powinni opanować pokrewne zawody, i sama, gdy spawacz zachorował, zabrała się do wykonania jego pracy. Trzeba powiedzieć, że szło jej nieźle. Gdy na prasach nastąpiła przerwa w matrycowaniu części, podszedłem do robotnicy, tow. Parfienowej:

— Dlaczego nie pracujecie?

— Czekam — powiada — na materiał.

Rzeczywiście oddział zaopatrzenia nie nadążał z dostarczaniem materiału. Zaproponowałem jej więc, by zajęła się montażem jednego z węzłów traktora „S-80". Oczy jej zajaśniały radością, spytała jednak z pewnym zakłopotaniem:

— Czy dam radę?

— Bierzcie się śmiało do roboty, pomożemy — odpowiedziałem.

Obecnie Parfienowa opanowała kilka operacji i wykonuje wymagającą najwyższych kwalifikacji pracę montażową. Takich robotników mamy teraz wielu.

Praca zyskuje, jeśli kierownicy nie odgradzają się od robotników, lecz pozostają z nimi w stałym kontakcie. Dzięki temu można we właściwym czasie zauważyć istniejące braki, pozostawanie w tyle pewnych odcinków lub niedokładną pracę niektórych maszyn.

Praca wychowawcza działacza gospodarczego nie kończy się na samym tylko oddziale. Nie można interesować się ludźmi tylko o tyle, by lepiej pracowali zawodowo. Działacz gospodarczy powinien współpracować z organizacją partyjną i związkową. Zatrudnione są u nas na przykład kobiety w średnim wieku i starsze, większość z nich posiada rodziny. Przepracują swe godziny — i do domu, o niczym innym słyszeć nawet nie chcą. Długo szukaliśmy sposobu przyciągnięcia ich do życia społecznego oddziału, zakładu. Ktoś zaproponował, by wciągnięto je do chóru. „No, wiecie — zaprotestowały — za stare już jesteśmy na to". Porozmawiano jednakże z każdą z nich, przekonano, wybrano najlepsze głosy i wciągnięto kobiety do chóru, a tym samym do pracy społecznej. Obecnie w oparciu o nasz chór oddziałowy utworzony został chór ogólnozakładowy, który cieszy się uznaniem całego kolektywu. Praca w chórze zbliżyła robotników, jeszcze bardziej zaprzyjaźnili się ze sobą.

Uwzględniając postulaty robotników i robotnic mających dorastające dzieci, zorganizowano pogadanki o wychowywaniu dzieci w szkole i w domu. Omawialiśmy artykuły z gazet i czasopism, przy czym każda robotnica opowiadała, jak wychowuje swoje dzieci. Prelekcja „O rodzinie i małżeństwie w społeczeństwie socjalistycznym" wywołała żywą dyskusję, której tematem były: wzajemny stosunek rodziców, przyjaźń i koleżeństwo między dziećmi itd. Jako przykład godny naśladowania przytaczano młodą rodzinę Mirkiechinów. Zarówno mąż, jak i żona pracują w naszym oddziale i są dobrymi pracownikami. Oboje starannie wychowują swą córkę.

Lecz nie we wszystkich rodzinach naszych robotników panuje atmosfera przyjaźni i zgody. Tak na przykład ślusarz-monter, tow. Masznin, często się upijał, urządzał w domu awantury. Nazajutrz jego żona przychodziła zapłakana, praca jej nie szła. Nie mogliśmy pozostać obojętni wobec tej sprawy. Nieraz mówiliśmy z nim o jego postępowaniu, obiecywał poprawę, ale po wypłacie wszystko było po staremu. Postanowiliśmy sprawę tę omówić na zebraniu związkowym. Robotnice starały się nie tylko zawstydzić Masznina, ale tłumaczyły mu również, że swoim zachowaniem plami honor kolektywu. Wszystkich tych słów wysłuchał ze wzrokiem utkwionym w ziemię, ale wypowiedzieć się nie chciał: wstydził się. Nazajutrz sekretarz organizacji partyjnej, tow. Jabłoczow, długo z nim mówił o honorze robotnika radzieckiego, o tym, iż on tego honoru nie ceni. Tow. Masznin dał w komitecie partyjnym słowo, że się więcej upijać nie będzie i że będzie się dobrze odnosił do swej rodziny. Od tego czasu upłynęło już pół roku. Niedawno temu żona Masznina przyszła do komitetu partyjnego szczęśliwa, że mąż jej zmienił się.

W pracy wychowawczej staramy się oddziaływać na każdego z naszych pracowników bądź to drogą rozmów indywidualnych, bądź to stawiając dane sprawy na zebraniu. Niekiedy najbardziej skuteczny wpływ wywiera to, że ten czy ów musi wysłuchać gorzkich, lecz sprawiedliwych zarzutów, jakie stawia mu jego towarzysz pracy. Takie zarzuty robotnik decyduje się postawić tylko wobec kolektywu, w którym panuje atmosfera przyjaźni.

Nie ma u nas takich robotników, którzy nie wykonywaliby normy; zapomnieliśmy już o takich wypadkach, jak samowolne niestawianie się do pracy. Plan pierwszego kwartału wykonaliśmy w 100,6 proc., wydajność pracy wyniosła 106 proc. Za osiągnięcia produkcyjne naszych zakładów w pierwszym kwartale oddziałowi naszemu wręczono przechodni sztandar Komitetu Rejonowego KPZR.

Wszyscy pracownicy inżynieryjno-techniczni, majstrowie i brygadziści naszych zakładów uczą się: jedni studiują ekonomię polityczną, drudzy — na wieczorowym uniwersytecie marksizmu-leninizmu, inni zaś — w wieczorowym instytucie politechnicznym lub w technikum budowy maszyn itd. Jest to zjawisko niewątpliwie pocieszające. Jednakowoż wiadomo, że żaden wyższy zakład naukowy nie uczy, jak wychowywać ludzi, z którymi się pracuje. Główną rolę na tym odcinku mają do spełnienia organizacje partyjne, które powinny zawsze uczyć kierowników gospodarczych właściwego podejścia do ludzi.

(„Partijnaja Żizń")

Głos SPORTOWY

Jak pracują nasze zrzeszenia

Włókniarz na czele współzawodnictwa festiwalowego

Ocenę sportowego współzawodnictwa festiwalowego na terenie Łodzi za okres marzec — czerwiec rozpoczniemy od Zrzeszenia Sportowego Kolejarz. Zrzeszenie to, które ma poważne zasługi na polu rozwoju sportu w naszym mieście, wlecze się obecnie w ogonie tego współzawodnictwa. Skromny dorobek punktowy, wyrażający się cyfrą 33 — mówi o tym najlepiej.

Każda rywalizacja ma to do siebie, że są w niej pierwsi i ostatni. Ale ambicją każdego „outsidera" jest równać do przodujących. Tego się w Kolejarzu nie widzi. Różnica punktów dzieląca go od ZS Włókniarz, które zajmuje pierwsze miejsce, wynosi ni mniej ni więcej tylko... 922 punkty! Słabe wyniki uzyskane przez Kolejarza w tym współzawodnictwie są w głównej mierze wynikiem braku należytego zainteresowania się imprezami masowymi. Najlepiej na tym odcinku spisuje się Wydział Oświaty, ZS Włókniarz i Zryw. Słabo włączyły się do udziału w imprezach masowych ZS Budowlani, Sparta itp. Nic więc dziwnego, że źle przebiegały u nas Zetempowskie Raidy Pokoju i że położono na „obie łopatki" Trójbój Narodowy.

Na czele współzawodnictwa festiwalowego, jak już powiedzieliśmy, kroczy ZS Włókniarz — 955 pkt. przed GWKS — 403 pkt. i ZS Start — 392 pkt. Czołową pozycję ZS Włókniarz zawdzięcza dobrej pracy wszystkich swoich sekcji. Pobicie rekordu Polski w pchnięciu kulą przez Prywera, ustanowienie nowych lekkoatletycznych rekordów okręgu, dobre wyniki juniorów i juniorek oraz solidne przygotowanie zawodników do imprez masowych przyczyniły się do uzyskania tego sukcesu.

Niedostateczne zainteresowanie współzawodnictwem festiwalowym wykazują dotychczas sekcje szermierki i gimnastyki ŁKKF. Pomimo tych pewnych niedociągnięć trzeba stwierdzić, że rok festiwalowy ożywił w znacznym stopniu ruch sportowy w naszym mieście. Świadczy o tym liczny udział młodzieży w zdobywaniu SOF, wysoka liczba uczestników w pływackich mistrzostwach Łodzi, w lekkoatletycznych mistrzostwach juniorów oraz duża ilość spartakiad zakładowych.

Ten ożywczy prąd powinien przybrać jeszcze szersze rozmiary. Ofensywa festiwalowa musi przynieść trwały dorobek łódzkiemu sportowi.

Kontakty sportowców Polski i Jugosławii

W Belgradzie toczą się obecnie rozmowy między delegacją GKKF a kierownictwem Związku Sportowego Jugosławii, w sprawie wzmożenia kontaktów sportowych między Polską a Jugosławią.

Rozmowy przebiegają w atmosferze wzajemnego zrozumienia i należy oczekiwać, że jeszcze w bieżącym roku kontakty sportowców Polski i Jugosławii zostaną znacznie poszerzone, co przyniesie obopólną korzyść zainteresowanym stronom.

Raid i motocross organizuje Klub Motorowy LPZ

Łódzki Klub Motorowy Ligi Przyjaciół Żołnierza organizuje w dniu 17 bm. ogólnopolski uniwersalny raid motocyklowy. Raid składać się będzie z dwóch etapów i motocrossu na Rudzkiej Górze.

Trasa raidu prowadzić będzie przez następujące miejscowości: Łódź — Zgierz — Rudunki — Jeżowo — Kębliny — Zagłoba — Koźle — Sadówka — Pludwiny — Domaradzyń — Bronosławów — Głowno — Stryków — Łódź (al. Kościuszki 68) — Pabianice — Pawlikowice — Rydzyny — Zofijówka — Tuszyn — Rzgów — Ruda Pabianicka — Rudzka Góra.

W związku z tą imprezą organizatorzy proszą członków Klubu o przybycie na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w dniu 14 bm. w lokalu przy ul. Kilińskiego 123, o godz. 19.

Znamy już regulamin ligowych rozgrywek bokserskich

Sekcja boksu GKKF ogłosiła już regulamin rozgrywek mistrzowskich I i II ligi. W wyniku tego nastąpiła zmiana w podziale drugiej ligi na grupy. I tak Włókniarz Łódź walczyć będzie w pierwszej grupie, a Gwardia Łódź przeniesiona została do drugiej grupy. Poza tym ustalony został termin ostatecznego zgłoszenia zawodników na dzień 31 sierpnia. Nie potwierdzeni do tego dnia zawodnicy nie będą mogli wziąć udziału w rozgrywkach mistrzowskich. Poza tym regulamin przewiduje, że w danej drużynie mogą walczyć tylko pięściarze zamieszkali w miejscu siedziby koła, a w najgorszym wypadku w danym województwie.

Z pierwszej ligi do drugiej spadną dwa zespoły, a na ich miejsce awansują mistrzowie dwóch grup drugiej ligi. Z drugiej ligi do klasy A spadną 4 drużyny po 2 z każdej grupy. Rozgrywki w drugiej lidze rozpoczną się 4 września br., a zakończenie przewidziane jest na 8 kwietnia 1956 r.

Jeszcze raz o... rzepaku

Rozmyślania nasze poprzedziły dwa telefony i odetchnęliśmy z ulgą. Jeszcze w bieżącym tygodniu rozpocznie się „nieubłagana walka" z zadomowionym na treningowym boisku Włókniarza rzepakiem. Zarząd Zieleni Miejskiej deleguje w tym celu specjalną brygadę. Zajmie się ona usuwaniem chwastów. Tak więc boisko treningowe Włókniarza zostało uratowane. Zamiast żółtego dywanu kwitnącego rzepaku pokryje krótka zielona trawa.

Przy okazji zwrócono nam uwagę w Zarządzie Zieleni Miejskiej, że to samo rzepakowe niebezpieczeństwo grozi boisku przy ul. Rudzkiej. Jeżeli nie będzie tam przeprowadzona konserwacja, zasiana trawa zginie w cieniu najmniej pożądanych na boisku chwastów. A więc i tu należy zakasać rękawy i wziąć się do walki z chwastami.

Do 15 bm. *można się zgłaszać* do biegu festiwalowego

Organizatorzy festiwalowego biegu na przełaj komunikują, że przesunięty został termin zgłoszeń do dnia 15 bm., godz. 14.

Zgłoszenia przyjmuje Rada Okręgowa ZS Start, ul. Piotrkowska 48.

Jutro o godz. 16 *startują kolarze*

Jak nas informuje sekcja kolarska ŁKKF mistrzostwa Łodzi w wyścigu szosowym rozegrane zostaną przy udziale wszystkich czołowych kolarzy naszego miasta z Preczyńskim, Szostkiem, Świerszczem i Jankowskim na czele. Przypominamy, że start odbędzie się na autostradzie warszawskiej w czwartek, 14 bm., o godz. 16, a dystans głównego wyścigu wynosi 120 km.

Ponad 1.000 pracowników ZPB im. Stalina weźmie udział w swej spartakiadzie

Już w najbliższą niedzielę, 17 bm., sportowcy jednego z największych w Łodzi zakładów produkcyjnych — ZPB im. Stalina przystąpią do walki o mistrzowskie tytuły zakładowej spartakiady. Spartakiada ZPB im. Stalina w tym roku zapowiada się bardzo ciekawie, a walka o pierwsze miejsce będzie niezwykle zacięta. W samej tylko piłce nożnej udział weźmie 10 drużyn. W celu sprawnego przeprowadzenia turnieju piłkarskiego rozgrywki zostały już rozpoczęte. W pierwszym meczu drużyna Zakładu D-1 pokonała reprezentację Zakładu B-2 8:1. Bardzo ciekawie zapowiadają się też rozgrywki w pozostałych dyscyplinach. Wystarczy nadmienić, że do konkurencji pływackich zgłosił się 55-letni Dziębórski z Zakładu „B". Poza tym zakład ten zgłosił do spartakiady 288 zawodników i w chwili obecnej przoduje pod tym względem.

Ogółem w spartakiadzie ZPB im. Stalina startować będzie ponad 1.000 pracowników tych zakładów.

Z zagranicy

MOSKWA. — Piłkarze moskiewskiego Spartaka odnieśli duży sukces, zwyciężając czołową drużynę włoską FC Mediolan 3:0.

Juniorzy Włókniarza i Polonii walczyć będą o puchar Gałeckiego i Szczepaniaka

Rada koła sportowego Kolejarz — Polonia — Warszawa zwróciła się do rady KS Włókniarz w Łodzi z propozycją rozgrywania corocznych spotkań piłkarskich drużyn juniorów (w Łodzi i w Warszawie) o puchar wielokrotnej pary obrońców reprezentacji Polski Gałeckiego (ŁKS) i Szczepaniaka (Polonia). Jak wiadomo Włókniarz jest spadkobiercą tradycji Łódzkiego Klubu Sportowego (ŁKS), w barwach którego grał Gałecki. Inicjatywa Polonii nawiązania stałych spotkań juniorów jest bardzo cenna, a fakt rozgrywania tych spotkań o puchar imienia czołowych kiedyś piłkarzy Polski godny podkreślenia.

Z turnieju drużyn „dzikich"

Burza, która przeszła onegdaj nad Łodzią pokrzyżowała plany organizatorom rozgrywek piłkarskich drużyn „dzikich". Na zaplanowane dwa mecze, do skutku doszedł tylko jeden, w którym „Iskra" pokonała Chojny III 4:3 (2:0), kwalifikując się tym samym do rozgrywek półfinałowych. Co prawda rozpoczął się także pierwszy mecz półfinałowy pomiędzy „Sprawiedliwymi" a Blokiem 578. Spotkanie to jednak zdołano doprowadzić tylko do przerwy, gdyż gwałtowna ulewa zmusiła organizatorów do przerwania meczu. Do przerwy prowadzili piłkarze Bloku 578 2:0.

Dokończenie tego spotkania nastąpi w piątek, o godz. 16.30, na boisku przy ul. Ogrodowej 28a. Tam też w piątek, o godz. 17, odbędzie się drugi mecz półfinałowy pomiędzy „Iskrą" a Blokiem 26. Finał turnieju drużyn dzikich odbędzie się w dniu 22 lipca.

Radosny objaw

Młodzież zaczyna dbać o boiska

Młodzież, która bierze udział w akcji otwartych boisk przy ul. Kilińskiego 188, podjęła przed kilku dniami cenne zobowiązania dla uczczenia V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Wszyscy uczestnicy postanowili zdobyć odznakę BSPO, 100 odznak SOF, wziąć czynny udział przy budowie boiska do koszykówki i siatkówki oraz uporządkować zarośnięte chwastami aleje na boisku KS Stal.

Do podejmowania podobnych zobowiązań wzywa młodzież z boiska przy ul. Kilińskiego wszystkich uczestników z innych punktów otwartych boisk.

Pod adresem „Orbisu"...

Reprezentacyjna kadra piłkarzy polskich przebywa obecnie w Ciechocinku na obozie szkoleniowym, przygotowując się do turnieju na II MISM.

Z drużyny Włókniarza na obozie trenują **Jezierski i Szymborski.** Kandydaci do reprezentacyjnej jedenastki rozegrają w lipcu dwa spotkania sparringowe z silnymi przeciwnikami zagranicznymi. I tak pod koniec bieżącego tygodnia zmierzą się oni z reprezentacyjną drużyną Helsinek. Mecz ten rozegrany zostanie w niedzielę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie.

Niemniej atrakcyjnie zapowiada się międzynarodowy mecz reprezentacji Polski występującej pod firmą Warszawy. Oto 22 lipca najlepsi piłkarze Węgier przeegzaminują naszych zawodników w ramach meczu Budapeszt — Warszawa. Spotkanie to rozegrane zostanie z okazji uroczystego otwarcia stadionu centralnego w Warszawie.

Łódzcy piłkarze jak również i ich zwolennicy niewiele mieli w tym sezonie okazji do oglądania spotkań piłkarskich w najlepszym wydaniu, byłoby więc ze wszechmiar pożądane aby przejawiający dość dużą ruchliwość oddział łódzkiego „Orbisu" postarał się o zorganizowanie wycieczki do Warszawy na dzień 22 lipca. Dzięki takiej wycieczce młodzi piłkarze naszego miasta zapoznaliby się w Warszawie z nowoczesnymi wzorami gry w piłkę nożną.

A trzeba pamiętać, że najbardziej interesująco przekazywana teoria nie zastąpi naocznej wizualnej lekcji.

Łódź musi być czysta!

Wielkimi krokami zbliża się radosny dzień—22 Lipca, a następnie — otwarcie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. W stolicy trwają gorączkowe przygotowania do tych wielkich wydarzeń. Ulice Warszawy — domy, zieleńce i witryny sklepowe przybierają odświętny wygląd.

A w Łodzi?

Łódź jest brudna. Widzą to nie tylko sami łodzianie. Zwracają na to również uwagę goście z innych miast. A więc ambicją naszą powinno być doprowadzenie miasta do stanu wzorowej czystości.

Przede wszystkim należy zaapelować do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych oraz do ob. ob. dozorców.

— Zaprowadźcie stały porządek na ulicach! Utrzymujcie w czystości podwórza i klatki schodowe!

Niechaj hasło **„Moja posesja świadczy o mnie"** stanie się powszechnym zobowiązaniem dozorców!

Jest rzeczą zrozumiałą, że z pomocą w realizacji tego pożytecznego zobowiązania winni przyjść dozorcom wszyscy lokatorzy.

Pracownicy uspołecznionych placówek handlowych muszą doprowadzić do porządku okna wystawowe w swoich sklepach.

W walce o czystość naszego miasta nie może stać na uboczu MPO. W miarę swych możliwości — pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania nie powinni dopuszczać do powstawania stert śmieci na ulicach.

Łódź musi być czysta!

WIĘCEJ TAKICH KIOSKÓW

Poważną bolączką mieszkańców przedmieść jest brak sklepów. W tym roku MHD i ZSS w różnych oddalonych od śródmieścia dzielnicach Łodzi uzupełniły sieć sklepów kioskami. Te zastępcze sklepy mieszkańcy Chojen, Rudy czy Widzewa powitali z radością. Przynajmniej nie będą musieli jeździć po guziki, zatrzaski i inne drobiazgi do śródmieścia.

NA ZDJĘCIU: jeden z kiosków na krańcowym przystanku w Rudzie.

Odczyt

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i Wydz. Kultury Prez. RN m. Łodzi, zapraszają na kolejny czwartkowy odczyt, który odbędzie się 14 bm., o godz. 19, w sali Teatru Lalek „Arlekin" (Piotrkowska 152). Odczyt na temat „Trzy tygodnie w Bułgarii" wygłosi prof. Henryk Anders. Wstęp wolny.

Studia eksternistyczne II stopnia na Uniwersytecie Łódzkim

Rektorat Uniwersytetu Łódzkiego podaje do wiadomości, że w październiku br. odbędzie się egzamin konkursowy dla osób, które ukończyły studia I stopnia (trzyletnie) prawnicze oraz na kierunkach historii, filologii polskiej, matematyki, fizyki, chemii, biologii i geografii i zamierzają obecnie odbyć studia eksternistyczne II stopnia, na stopień magistra.

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu jest 2-letni staż pracy zawodowej.

Egzaminy składa się z przedmiotów podstawowych (dla prawa jeden z 13 przedmiotów, dla historii — historia Polski, dla chemii — chemia ogólna itd).

W oparciu o wyniki tego egzaminu przyjmuje się w poczet eksternistów określoną liczbę kandydatów w granicach limitu rocznego.

Terminy następnych egzaminów: corocznie w lutym i w październiku.

Do egzaminu w terminie październikowym zostaną dopuszczeni kandydaci, którzy do dnia 31 sierpnia br. złożą podanie w Rektoracie, ul. Narutowicza 65, pokój 22.

Osoby, które w latach 1952 i 1953 uzyskały w Uniwersytecie Łódzkim dyplomy I stopnia na studiach filologii rosyjskiej, angielskiej, romańskiej i germańskiej, mogą ubiegać się o dopuszczenie do egzaminów konkursowych na studia eksternistyczne w Uniwersytetach Warszawskim, Jagiellońskim, Wrocławskim im. B. Bieruta, względnie Poznańskim.

Bliższe informacje o przebiegu studiów eksternistycznych podane zostały w zarządzeniu ministerialnym, ogłoszonym w Monitorze Polskim z r. 1955, nr 17, poz. 177.

Eksternat uniwersytecki jest dostępny również dla absolwentów Wyższych Szkół Pedagogicznych i Wyższej Szkoły Prawniczej im. Duracza.

Komunikaty ZMP

Zarząd Dzielnicowy ZMP-Bałuty zawiadamia wszystkich aktywistów ZMP z terenu Dzielnicy ZMP Bałuty, że w dniu 14 bm., o godz. 15, zostanie wygłoszony odczyt na temat „Rola i znaczenie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie", który wygłosi prelegent Zarządu Łódzkiego ZMP.

Odczyt odbędzie się w świetlicy Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, ul. Waryńskiego (Zgierska) 96.

* * *

ZD ZMP Ruda zawiadamia, że w dniu 14 bm., o godz. 16, w świetlicy ZD Ruda, ul. Świerczewskiego 23, odbędzie się narada przewodniczących zakładowych zarządów ZMP, przewodniczących zakładowych komitetów festiwalowych, kierowników młodzieżowych ekip łączności miasta ze wsią, członków zarządu dzielnicy.

Obecność obowiązkowa.

TEATRY

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19 — „Mazepa".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — „Krakowiacy i Górale".
Pozostałe teatry nieczynne.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. od 14 do 20, w piątki i soboty od godz. 9 do 15, w niedziele od godz. 10 do 16.

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — wystawa pn. „Dorobek naukowców łódzkich w okresie minionego 10-lecia". Wystawa czynna codziennie oprócz poniedziałków od godz. 11 do 19.

* * *

W salach Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36) — wystawa pn. „Rewolucja 1905 r. w Łodzi i okręgu". Wystawa czynna we wtorki, środy i czwartki od godz. 14 do 20, w piątki i soboty od godz. 9 do 15, w niedziele od godz. 10 do 16.

* * *

PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102). — Wystawa prac uczniów Społ. Ogniska Artystycznego — czynna codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10 do 13 i od 15 do 18, w niedziele od godz. 10 do 18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Wróg publiczny nr 1" — godz. 16, 18.15, 20.30.
GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: — „Pałac Inwalidów", „Balaton jest teraz nasz", „Normalizacja", PKF 28-55 — godz. 18, 19.30. Program dla najmłodszych: — „Niebieski lisek", „Samolubna małpka", „Garnuszku, napełnij się" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Wakacje pana Hulot" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Jutro będzie za późno" — godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Maclovia" — godz. 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Cyrkowcy" — godz. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Promienie śmierci" — godz. 17, 19.
ROMA (Kaliszewskiego 84) — „Ciemna rzeka" — godz. 18, 20.
REKORD (Kaliszewskiego 2) — „Kordzik" — godz. 17, 19.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Tajemnicze odkrycie" — godz. 18.30.
POKÓJ (Kazimierza 6) — „Poemat o miłości" — godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Ojcowizna" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Kurs na Marto" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Miłość kobiety" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Północny port" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Pogromczyni tygrysów" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Tuwima 1) — „Wróg publiczny nr 1" — godz. 13.45, 16, 18.15, 20.30.
ZACHĘTA (Waryńskiego 26) — „Czarodziejski kapelusz" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Na leśnej estradzie", „Jestem lotnikiem", „Miniatury kodeksu Bochema" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
STUDIO (Bystrzycka 7-9) — „Zakazane piosenki" — godz. 19.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 37, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Kopernika 26, Armii Czerwonej 8, al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje I Klinika Chirurgiczna, ul. Wigury 19.
Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-13.

Nie czekać do września

Podręczniki szkolne są już w księgarniach

Już od dnia 1 bm. w księgarniach „Domu Książki" nabywać można podręczniki dla szkół podstawowych i licealnych na rok szkolny 1955 — 1956. Sprzedaż podręczników prowadzą wszystkie księgarnie ogólnoasortymentowe. „Dom Książki" apeluje do rodziców i uczniów, aby już obecnie zaopatrywali się w potrzebne książki szkolne, co pozwoli na usprawnienie sprzedaży i uniknięcie tłoku w księgarniach w momencie rozpoczęcia nauki.

2-letnie Studium Nauczycielskie powstaje w Łodzi

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Oświaty podaje do wiadomości, że z dniem 1. IX. 1955 r. zostanie otwarte w Łodzi 2-letnie Studium Nauczycielskie o dwóch kierunkach:

1) prac ręcznych i rysunku,

2) śpiewu i muzyki.

Zadaniem Studium jest przygotowanie nauczycieli specjalistów do nauczania tych przedmiotów w klasach V—VII szkół podstawowych.

Warunkiem przyjęcia na Studium jest ukończenie 11-letniej szkoły ogólnokształcącej lub liceum pedagogicznego, ewentualnie liceum dla wychowawczyń przedszkoli, oraz złożenie egzaminu wstępnego, który odbędzie się między 20—25 sierpnia br. (termin podany będzie listownie). Podania wraz z życiorysem, świadectwem maturalnym, świadectwem lekarskim stwierdzającym przydatność fizyczną do zawodu nauczycielskiego i opinię szkoły — należy składać do Wydziału Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, ul. Piotrkowska 104.

Niezależnie od tej uczelni powstaje w Łodzi 3-letnie Studium Nauczycielskie o tych samych kierunkach, dla czynnych nauczycieli z miasta Łodzi i najbliższych miejscowości województwa łódzkiego. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych 3 razy w tygodniu. Podania wraz z życiorysem i odpisem wykazu stanu służby należy składać również do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Wydział Oświaty — Piotrkowska 104, do dnia 25 sierpnia 1955 r.

Bliższych wiadomości udziela Wydział Oświaty w Łodzi, Oddział Szkolenia i Doskonalenia Kadr, ul. Piotrkowska 104, I piętro, pokój 162.

„Lekkomyślna siostra"

Poczynając od dnia dzisiejszego na scenie Teatru Satyryków (Traugutta 1) zespół czołowych aktorów scen łódzkich pokaże nam pięć kolejnych spektakli popularnej sztuki Włodzimierza Perzyńskiego pt. „Lekkomyślna siostra".

Sztukę wyreżyserowała Stefania Domańska. W poszczególnych rolach wystąpią: Zofia Petri, Edmund Fetting i Stefania Domańska (Teatr im. Jaracza), Seweryn Butrym, Marian Nowicki i Michał Pawlicki (Teatr Nowy), Danuta Cwynarówna (Teatr Powszechny) oraz Marian Łącz (Teatr Polski w Warszawie).

Tyle wiem od organizatorów. Od siebie możemy dodać, że sztuki Włodzimierza Perzyńskiego (szczególnie „Uśmiech losu" i „Szczęście Frania", w których triumfy święcił Stefan Jaracz) cieszyły się zawsze, zarówno w dwudziestoleciu, jak i po wyzwoleniu, ogromnym powodzeniem i stanowiły wdzięczne pole popisu dla aktorów. W Łodzi ostatni raz widzieliśmy „Lekkomyślną siostrę" w roku 1946, kiedy to wystawił ją Teatr Wojska Polskiego, po czym Perzyński zniknął ze scen łódzkich.

A szkoda — „Lekkomyślna siostra" jest ciętą, z ogromnym nerwem scenicznym skreśloną satyrą na obracające się w zaklętym kręgu pieniądza mieszczaństwo i należy jej się chyba prawo obywatelstwa na scenie.

Komunikaty Dzielnicowych KFN

Dziś, 13 bm., o godz. 17, w sali KD FN przy ul. Limanowskiego 40 w związku z obchodami XI rocznicy PKWN i V Festiwalu Młodzieży odbędzie się plenarne posiedzenie Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego z udziałem prezydiów obwodowych komitetów Frontu Narodowego dzielnicy Bałuty.

* * *

W czwartek, 14 bm., o godz. 15, w świetlicy Łódzkich Zakładów Garbarskich przy ul. Waryńskiego 104 odbędzie się narada zakładowych komisji łączności miasta ze wsią.

* * *

Dnia 14 bm., o godz. 14, w świetlicy CZP Gum., Andrzeja Struga 26, odbędzie się rozszerzone posiedzenie Prezydium DKFN, na które winni przybyć przewodniczący, zastępcy przewodniczących, sekretarze TKFN dzielnicy Łódź-Polesie.

Nowinki komunikacyjne

Nowa trasa „2"

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zawiadamia, że z dniem 15 lipca 1955 r. zostaje przedłużona trasa pociągów linii „2". Przebiegać ona będzie z placu Niepodległości, Piotrkowską, pl. Wolności, Nowomiejską, pl. Kościelnym, Wojska Polskiego do ul. Głowackiego i z powrotem.

Od 15 lipca 1955 r. zostaje również zwiększona częstotliwość kursowania pociągów nocnych — do 20 minut.

KONKURS Ligi Ochrony Przyrody i „Głosu Robotniczego"

„Co i dlaczego chronimy"

Zadanie nr 8

1) Podać nazwę rośliny. . . . .

2) Dlaczego jest chroniona? . . . .

Z powodu śmierci MATKI

tow. Józefowi Górczakowi

wyrazy głębokiego współczucia składają

PRACOWNICY ŁÓDZKIEJ HURTOWNI FOTOGRAFICZNO - PRECYZYJNEJ oraz CENTRALNEJ HURTOWNI OFTALMICZNEJ.

4138

Dnia 11. VII. 1955 r. zmarła

tow. Stanisława Pielesiak

były członek KPP, PPR, obecnie PZPR.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 13. VII. 1955 r. o godz. 17 z domu pogrzebowego przy ul. Armii Czerwonej nr 60 na cmentarz na Zarzew.
Cześć Jej pamięci!

GRONO TOWARZYSZY

Majstrów przędzalników, prządki i pomagaczki na maszyny obrączkowe oraz **kierownika finansowego** z wysokimi kwalifikacjami przyjmą od zaraz **Zakłady Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych w Łodzi, ul. Dąbrowskiego nr 17/21.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna. 1552-K

Tkaczy na krosna kortowe i **tkaczy** na krosna angielskie zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Zgrzebnego im. P. Bardowskiego w Łodzi.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny **Łódź, ul. Gdańska nr 80.** 1551-K

Murarzy - tynkarzy wyłącznie na roboty elewacyjne oraz **murarzy na roboty czerwone** w miejscu i na wyjazd zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych Budownictwa Miejskiego, Łódź, ul. Strzelczyka 21.** Dla zamiejscowych zapewnione zakwaterowanie. W przypadku przeniesienia czasowego — dodatek za rozłąkę zapewniony, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Bliższe szczegóły do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr **Łódź, ul. Strzelczyka 21,** w godzinach od 7 do 15. 1524-K

Tkaczy, uczniów na tkalnię powyżej lat 18, **śrubowników, przykręcaczy, pracowników do straży pożarnej i przemysłowej, kobiety i dziewczęta** poniżej lat 18 do nauki w zawodzie ślusarskim i elektrycznym i **murarzy** oraz do oddziału zaopatrzenia robotniczego **z-cę kierownika** do pracy na miejscu i 2 **brygadzistów rolnych** do pracy w powiecie kutnowskim zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny **w Łodzi, ul. Ogrodowa nr 17.** 1557-K

Stopkarzy i łączarki na maszyny pończosznicze zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy Dziewiarskiej „Wzór" Łódź, ul. Więckowskiego 22.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 1556-K

ZAWIADOMIENIE
Zarząd Sp-ni Inwalidów **„ZGIERZANKA" w Zgierzu** podaje do wiadomości, że Biuro Zarządu mieszczące się w lokalu przy ul. Komuny Paryskiej nr 2 **zostało przeniesione do lokalu przy ul. 17 STYCZNIA nr 77.** 1567-K

ANALIZY CHEMICZNO-SANITARNE
wody, ścieków, powietrza hal fabrycznych, artykułów spożywczych, przedmiotów użytku, lekarskie analizy bakteriologiczne, preparaty do dezynfekcji, dezynsekcji i deratyzacji
WYKONUJE USŁUGOWO
SPÓŁDZIELNIA PRACY CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA im. FR. JOLIOT - CURIE w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 67, tel. 105-91 i 146-90. 1495-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nacz. 216-14, zastępca red. nacz. 216-22, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-45, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 156-81 i 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa"; Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap. druk gaz. 80 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 8,50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze; Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 2,80 — przyjmują delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch". D-6-14253